Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 156 (10 545) Białystok — Łomża — Suwałki, 6—7.07.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

Wydanie sobotnio -niedzielne

„Gazeta" komentuje

Oba nasze kraje łączą szczególne tradycje, wynikające z podobieństw i zbieżności historycznych losów, z wzajemnym zrozumieniem i solidarnością z walką, jakie narody Polski i Jugosławii prowadziły o wyzwolenie narodowe i społeczne. Lata

Na linii Warszawa–Belgrad

Oficjalna przyjacielska wizyta polskiej delegacji partyjno-państwowej z W. Jaruzelskim na czele w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii oznacza podniesienie na wyższy szczebel i rozszerzenie tradycyjnej już współpracy i szerokiego współdziałania na linii Warszawa — Belgrad. Ostatnia wizyta o podobnym charakterze miała miejsce w 1974 r. Istnieje więc potrzeba nadania nowych impulsów stosunkom polsko-jugosłowiańskim.

przemian społeczno-ekonomicznych i politycznych w obu krajach sprawiły, że nasze współdziałanie zyskało trwałe podstawy. Istnieją od lat ścisłe kontakty partyjne i państwowe, rozwija się pomyślnie, (choć na początku lat osiemdziesiątych nie bez pewnych wahań) współpraca gospodarcza. Przy aktualnych obrotach polsko-jugosłowiańskich, zamykających się sumą

Ciąg dalszy na str. 2

Nie zapowiedziane wizyty W. Jaruzelskiego

W „Polcolorze", w Fabryce Obrabiarek „Mechanicy" w Pruszkowie, wśród kandydatów na studia

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** złożył w czwartek, 4 bm., nie zapowiedziane wizyty w zakładach „Polcolor" w Piasecznie oraz w Fabryce Obrabiarek „Mechanicy" im. 1 Maja w Pruszkowie, rozmawiał też z obsługą i klientami w Domu Towarowym w Pruszkowie, a także z kandydatami na studia w jednym z domów akademickich Warszawy, przy Al. Żwirki i Wigury.

W piaseczyńskim „Polcolorze"

Jednym z powodów wizyty w zakładach „Polcolor" w Piasecznie pod Warszawą był zapewne fakt wyprodukowania dzień wcześniej milionowego kineskopu do telewizora kolorowego. Zakłady są jedynym w Polsce producentem tych kineskopów. Dzięki dynamicznemu wdrażaniu postępu technicznego produkcja w „Polcolorze" została bardzo zmodernizowana, unowocześniona. Z powodzeniem wdrożono technologię produkcji kineskopów o zmniejszonym zużyciu energii. Rozwija się kooperacja z Węgrami i Jugosławią.

Ciąg dalszy na str. 2



Zakład Mleczarski w Augustowie szczyci się w całym województwie suwalskim pierwszym miejscem w skupie największej ilości najwyższej jakości mleka. Nic więc dziwnego, że i pochodzące stąd wyroby są bardzo smaczne i cieszą się uznaniem klientów. Do prawdziwych rarytasów należą twarogi produkowane przez brygadę Leokadii Czarneckiej. Są one dostarczane m in. do sklepów w Warszawie i Łodzi. Inne produkty z Augustowskiej Mleczarni również zasługują na pochwałę. Niedawno podjęto produkcję sera twardego o nazwie „Jeziorański".

NA ZDJĘCIU: pakowanie twarogu tłustego.

CAF — ST. MOROZ

Spotkanie M. Gorbaczowa z P. Trudeau

MOSKWA (PAP) — Sekretarz generalny KC KPZR **Michaił Gorbaczow** przyjął w piątek na Kremlu wybitnego działacza politycznego, byłego premiera Kanady **Pierre'a Eliotta Trudeau.**

Dokonano wymiany poglądów na temat niektórych problemów współczesnej sytuacji międzynarodowej, które niepokoją szerokie rzesze społeczeństwa, w tym także Związku Radzieckiego i Kanady.

M. Gorbaczow podkreślił, że konsekwentne wysiłki Związku Radzieckiego mają na celu przejście do całkowitej i powszechnej likwidacji broni nuklearnej.

P. Trudeau oświadczył, że w interesie narodów leżałaby likwidacja wyścigu zbrojeń, szczególnie najbardziej niebezpiecznych — nuklearnych i kosmicznych oraz rozwój zaufania, współpracy oraz dialogu między narodami.

W szkołach rolniczych

Więcej miejsc niż chętnych

Panienki idą do melioracji... Kilka szkół zamyka swe podwoje Wkrótce dodatkowa rekrutacja

INFORMACJA WŁASNA

Dawno przebrzmiały echa egzaminów wstępnych do średnich szkół rolniczych. Od wielu już lat placówki o tym profilu nie cieszą się zbytnim powodzeniem wśród młodzieży kończącej „podstawówki". Coraz trudniej o kandydatów. W tym roku prawdopodobnie tylko w nielicznych będzie komplet uczniów. W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie dodatkowa rekrutacja.

— Sytuacja jest wręcz tragiczna — powiedział nam na wstępie rozmowy **Mikołaj Iliaszuk**, dyrektor Technikum Melioracji Wodnych w **Białymstoku.** Miały być dwie pierwsze klasy po 30 osób. Tymczasem, po egzaminach mamy tylko 28. Przewidywaliśmy, że dziewczęta będą stanowić 15 proc., a jest ich dwa razy więcej. To też jest dziwne. Podobnie chcieliśmy utworzyć dwie klasy w szkole zasadniczej, o kierunku mechanizator robót wodno-melioracyjnych. Nabór okazał się skromny — 30 osób.

Wszyscy chętni do podjęcia nauki w naszej szkole są mile widziani. Gwarantujemy im internat i dla większości — stypendia. Działają różne koła zainteresowań oraz szkolna orkiestra, w której można zdobyć drugi zawód... Z łatwością absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w wielu przedsiębiorstwach m.in. w „Wodrolu", biurach projektowych, geodezji, wodociągach. Warto się więc zastanowić, czy nie skorzystać z oferty. Na 22 szkoły rolnicze tylko Technikum Ogrodnicze w Dojlidach i Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu zakończyły już tegoroczną rekrutację. W pozostałych placówkach trzeba będzie zorganizować dodatkowy nabór. Jest jeszcze wolnych 209 miejsc w zasadniczych szkołach rolniczych, 30 w pięcioletnich technikach, tyleż samo w Policealnym Studium w Bielsku Podlaskim. Natomiast po kilku kandydatów mogą jeszcze przyjąć 3-letnie technika.

— Z powodu braku chętnych rozwiązane zostaną

Ciąg dalszy na str. 3

Obradowała Rada Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 5 bm., obradowała Rada Ministrów. **Dokonano wstępnej oceny wyników gospodarczych za I półrocze.** Osiągnięty został wzrost produkcji, był on jednak mniejszy, niż przewidziano w Centralnym Planie Rocznym. Następuje odrabianie zaległości produkcyjnych, spowodowanych trudnymi warunkami ostrej zimy. Z zaniepokojeniem odnotowano nasilające się zjawiska niepełnego wykorzystywania czasu pracy, a zwłaszcza wprowadzanie dodatkowych dni wolnych od pracy pod pretekstem ich „odpracowywania" w innym czasie. Wskazano

Ciąg dalszy na str. 2

W Suwałkach powstało WPZZ

Forum porozumienia i wspólnego działania

INFORMACJA WŁASNA

Reprezentanci zakładowych organizacji związkowych z województwa przybyli wczoraj do Suwałk na walne zebranie delegatów Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych. W Suwalskiem związki zawodowe zrzeszają ok. 53 tys. członków, tj. ponad 50 proc. zatrudnionych.

W obradach udział wzięli wojewoda **Kazimierz Jabłoński**, sekretarze: KW PZPR **Wiesław Kołodziejski** i WK ZSL **Henryk Bogdan**, członek Rady OPZZ, kierownik Zespołu Współpracy z Terenem OPZZ **Zdzisław Grela**, sekretarz Komisji OPZZ d/s Terenowej Współpracy Związków Zawodowych **Jan Adamski**, przewodniczący WPZZ w **Białymstoku Witold Karczewski.**

Rozpoczynając obrady, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych **Czesław Mendak** stwierdził, iż możliwości, działających w rozproszeniu związków nie są na miarę potrzeb, zwłaszcza gdy dotyczy to problemów ponadzakładowych oraz całego województwa. Zwiększenie skuteczności oddziaływania na decyzje organów władzy państwowej i rad narodowych wymaga stworzenia wspólnej reprezentacji związków w województwie. Na konieczność dokonania tego kroku wskazywano jeszcze w listopadzie ub.r. na giżyckim spotkaniu przedstawicieli związków zawodowych z Suwalskiego. Organ ten byłby z jednej strony wyrazi-

Ciąg dalszy na str. 2



Wakacje w pełni. Dzieci i młodzież ze wszystkich miast wyjeżdżają na kolonie i obozy do małych, cichych miejscowości. Z kolei dla najmłodszych mieszkańców wsi atrakcję stanowi pobyt w mieście.

Fot. Z. LENKIEWICZ

PRON w uczelniach

Wszyscy o wszystkim co najtrudniejsze

INFORMACJA WŁASNA

Aktywizacji środowiska akademickiego poświęcone było niedawne spotkanie działaczy PRON trzech białostockich uczelni: Akademii Medycznej, Politechniki i Filii UW oraz przedstawicieli Zrzeszenia Studentów Polskich.

Głównym punktem obrad była dyskusja nad powołaniem **środowiskowej Rady Akademickiej PRON w Białymstoku.** Ta międzyuczelniana struktura PRON-owska — podkreślił dr **Edward Grygo** — podejmowałaby najbardziej istotne problemy środowiska szkół wyższych — z jednej strony, a z drugiej przyczyniałaby się do większego rozwoju Ruchu w uczelniach Białegostoku. Wpływ i oddziaływanie PRON jest zróżnicowane, nie wszędzie jeszcze Ruch działa, bądź też nie obejmuje swoim zasięgiem takiej części społeczności uczelnianej, na jaką by wskazywały możliwości i ambicje działaczy PRON.

Rola Rady Akademickiej nie ograniczałaby się jedynie do spraw czysto wewnętrznych. Cel, który przyświeca jej inicjatorom to przede wszystkim skupienie się na problemach najbardziej istotnych w myśl hasła „wszyscy o wszystkim — co najtrudniejsze", jak powiedział przewodniczący RW PRON — prof. dr hab. **Piotr Boroń.**

Idea ta — rozważano podczas spotkania — może być szeroko popularyzowana w klubach dyskusyjnych, które powinny zostać powołane w uczelniach. Z tym, że nie należy ich utożsamiać z ośrodkami o narzuconych sztywno ramach organizacyjnych. Winny one łączyć przede wszystkim grono najbardziej zainteresowanych daną problematyką pracowników nauki i studentów. Chodzi o autentyczną potrzebę rozmowy o sprawach kraju i szkolnictwa wyższego.

Ciąg dalszy na str. 2

Przed festiwalem „Moskwa–85"

Za trzy tygodnie, 27 lipca, rozpocznie się w Moskwie XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Przewodnim hasłem tego doniosłego w życiu demokratycznej młodzieży na całym świecie spotkania jest umacnianie antyimperialistycznej solidarności, walka o pokój i przyjaźń. Na Festiwal wyjedzie do stolicy Związku Radzieckiego 600-osobowa, oficjalna delegacja polskiej młodzieży. Dni dzielące od Festiwalu, delegaci wykorzystują na spotkania m.in. z uczestnikami tegorocznej wakacyjnej akcji letniej, na pogłębianie swojej wiedzy o sprawach współczesnego świata, po to, by aktywnie uczestniczyć w dyskusjach z delegatami z innych krajów.

Janusz Klimek, członek ZSMP jest absolwentem Technikum Leśnego w **Białowieży.** Po wakacjach rozpocznie pracę w Nadleśnictwie Dojlidy. Jest delegatem na Festiwal. **Jadę tam — powiedział — z wielką radością. Ciekaw jestem spotkań w Kraju Rad i z młodzieżą z różnych stron świata. Szykuję się do wymiany poglądów, zwłaszcza na tematy społeczno-polityczne, będę chciał poznać bezpośrednio zwłaszcza opinie moich rówieśników na temat możliwości praktycznego rozwiązania problemów głodu, w niektórych regionach świata oraz zwiększenia udziału młodego pokolenia w łagodzeniu napięć na arenie międzynarodowej.**

Polska—NRD

Przejaw współpracy i przyjaźni

WARSZAWA (PAP) — W organizowanej w tym roku wakacyjnej akcji wymiany młodzieży pomiędzy Polską i NRD weźmie udział około 300 tys. dziewcząt i chłopców. Akcja ta już trwa. Na pobyt wakacyjno-wypoczynkowy do NRD wyjedzie ogółem 157,5 tys. młodych Polaków o 32,5 tys. więcej niż w ub.r.; zaś 137,5 tys. młodzieży NRD-owskiej — o ponad 50 tys. więcej niż w ub.r. przyjedzie do naszego kraju. Podkreślenia wymaga rozwój form tej wymiany. Najmłodsi uczestnicy tego przedsięwzięcia wyjeżdżają na kolonie, a starsi wypoczynek łączą z pracą. Nie brakuje wspólnych imprez kulturalnych, sportowych, turystycznych, rekreacyjnych. Przewodnim motywem wakacyjnej wymiany dzieci i młodzieży obu krajów jest stworzenie praktycznych możliwości zacieśnienia przyjacielskich, koleżeńskich więzów, wymiana doświadczeń, wspólna refleksja nad tradycjami, dniem dzisiejszym i perspektywami wzajemnych kontaktów. Odbywać się będą liczne spotkania, dyskusje związane ze wspólną walką o pokój i przyjaźń. Ważnym tematem w refleksji jest oczywiście 35 rocznica podpisania Układu Zgorzeleckiego.

Widmo plajty nad kombinatem

Potęga białostockiego budownictwa — BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY może utracić zdolność kredytową. Innymi słowy może znaleźć się w gronie kandydatów do bankructwa. Zbliża się bowiem termin wyznaczony przedsiębiorstwu przez Bank na opracowanie wiarygodnego programu poprawy efektywności gospodarowania.

Czy rzeczywiście dojdzie do plajty, co w naszych warunkach byłoby nie tylko wielką sensacją, ale i mogłoby doprowadzić do zasadniczych wręcz zmian w planach białostockiego budownictwa?

W ocenie banku kombinat poczynając od 1983 roku radził sobie coraz gorzej. W ciągu 4 miesięcy br. poniósł straty w wysokości ok. 11 mln zł. Jednocześnie zaś wskutek przekroczenia funduszu płac przedsiębiorstwu zagroziły niebagatelne odpisy na Fundusz Aktywizacji Zawodowej — 105 mln zł — co łącznie z przypadającymi na rok bieżący spłatami kredytów, aż o 57 mln przerosłoby przewidywane zyski.

Już w marcu br. bank wytknął kombinatowi nieprawidłowości w tegorocznym planie, które stały się przyczyną dużych strat i utraty zdolności kredytowej.

— Kombinat jednak pokpił sprawę — mówi naczelnik **Wydziału Kredytowania Przemysłu i Budownictwa Oddziału I NBP** w Białymstoku, **IRENA FABIAN.** — Nie reagował na nasze monity. Po uzgodnieniu z **Oddziałem Wojewódzkim** zażądaliśmy od przedsiębiorstwa programu poprawy efektywności gospodarowania. To co nam przedstawiono, to nie był żaden program; ledwie kilka punktów nie zahaczających nawet o sprawy istotne. Wysłaliśmy więc pismo do przedsiębiorstwa, w którym wypowiedzieliśmy już kredyt, ale daliśmy jednocześnie czas na złożenie sensownego programu. Dopiero w tym momencie, kiedy jest już decyzja o wypowiedzeniu kredytu, oni składają zweryfikowany plan! Na to mieli czas w marcu. Teraz żądamy programu.

Nowy plan BKB mógłby być w ostateczności podstawą kredytowania, ale sprowadza się on w zasadzie do zmniejszenia zatrudnienia o 67 osób w grupie robotników i o 34 pracowników administracyjnych. Odciąży to poważnie fundusz płac i zlikwiduje zagrożenie ze strony FAZ. W opinii banku realizacja tego planu mogłaby co prawda zapewnić doraźnie spłatę kredytu, ale zabrakłoby pieniędzy na inne potrzeby, nie mówiąc już o rozwoju.

Białostocki Kombinat Budowlany jest wielkim przedsiębiorstwem. Niełatwo nim zarządzać. Być może z tego m.in. powodu wskaźnik rentowności liczony stosunkiem zysku do kosztów własnych nie był nigdy wysoki, a w ub.r. osiągnął zaledwie 2,14 proc. Dopóki jednak podatek

Ciąg dalszy na str. 2

INFORMATOR wyborczy

Proponowanie kandydatów

Prawo wysuwania do wojewódzkich konwentów wyborczych osób proponowanych na kandydatów na posłów wybieranych z okręgowych list wyborczych przysługuje wojewódzkim władzom PZPR, ZSL, SD, Stowarzyszenia „PAX", ChSS i PZKS oraz PRON. ~~Prawo to~~ przysługuje również wojewódzkim władzom lub wojewódzkim porozumieniom: związków zawodowych, społeczno-zawodowych organizacji rolników, socjalistycznych związków młodzieży, organizacji kombatanckich i kobiecych, a także wojewódzkim władzom innych organizacji o zasięgu krajowym, zrzeszającym obywateli w miastach i wsiach.

Kandydatów na posłów wybieranych z krajowej listy wyborczej przedstawia Ogólnopolskiemu Konwentowi Wyborczemu Rada Krajowa PRON.

Organizacje uprawnione do wysuwania osób proponowanych na kandydatów mogą ustalać wewnątrzorganizacyjny tryb zgłaszania i opiniowania tych osób.

Do kiedy można zgłaszać konwentom wyborczym osoby wysunięte przez uprawnione organizacje na kandydatów na posłów?

Termin, do którego przyjmowane będą zgłoszenia, ustala Ogólnopolski Konwent Wyborczy. Uchwałę w tym przedmiocie ogłasza się w Monitorze Polskim.

Ciąg dalszy na str. 3

wiadomości dnia

Fiasko przewrotu

● *LONDYN — Próba zamachu stanu podjęta w czwartek w Gwinei, zakończyła się niepowodzeniem. Zwolennicy dotychczasowego prezydenta Lansany Conte'a panują nad sytuacją.*

Radio francuskie, powołując się na gwinejską rozgłośnię Konakri informuje, że armia wierna prezydentowi odzyskała kontrolę bez przelewu krwi i aresztowała wszystkich spiskowców z wyjątkiem Traorego, za którym wszczęto pościg.

Rozmowy Nakasone — Genscher

● *TOKIO — W Tokio odbyły się rozmowy między premierem Japonii Yasuhiro Nakasone, a ministrem Spraw Zagranicznych RFN Hansem-Dietrichem Genscherem. Wykazały one całkowitą zgodność poglądów obu krajów na waszyngtońskie plany militaryzacji Kosmosu. Mówiono o gotowości i konieczności udziału prywatnych koncernów japońskich i zachodnioniemieckich w realizacji programu „wojen gwiezdnych".*

—o—

Japońskie organizacje pokojowe wystosowały do prezydenta USA Ronalda Reagana i do premiera Japonii Yasuhiro Nakasone depesze na znak protestu przeciwko rozmieszczaniu w bazie Misawa na północy wyspy Honsiu amerykańskich myśliwców bombardujących typu „F-16".

Walki w Bejrucie

● *BEJRUT — W nocy z czwartku na piątek doszło w Bejrucie do walk wzdłuż tzw. zielonej linii, dzielącej stolicę Libanu na część chrześcijańską i muzułmańską. Pod ogniem znalazły się pozycje szyitów, a w szczególności należąca do państwa stacja telewizyjna w Bejrucie zachodnim, znajdująca się pod kontrolą szyickiego ruchu Amal. Ostrzeliwano także inne pozycje Amalu w Bejrucie zachodnim.*

Akcje przeciwko milicji szyickiej rozpoczęły się w maju, w momencie ataku sił szyitów na obozy palestyńskie w Bejrucie i jego sąsiedztwie.

Do przeprowadzenia ataków na pozycje szyitów przyznała się milicja sunnickich muzułmanów — murabitunów, tradycyjnie blisko powiązana z Palestyńczykami.

Masowe demonstracje przeciwko Egiptowi

● *CHARTUM — Ponad 40 tysięcy osób demonstrowało przed ambasadą Egiptu w Chartumie, domagając się ekstradycji b. prezydenta Sudanu Dżafara Nimejriego, obalonego w wyniku zamachu stanu 6 kwietnia br. Demonstranci żądali, by Dżafar Nimejri stanął przed sądem w Sudanie. (opr. ska)*

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatura maksymalna 21—23 stop. C., minimalna 9—11 stop. C.; wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY — w sobotę — Gotarda i Dominiki, w niedzielę — Cyryla, Metodego i Estery. (Dor)

Ciąg dalszy ze str. 1

780 mln dolarów rocznie systematycznie wzrasta wartość najbardziej korzystnych wzajemnych dostaw kooperacyjnych (np. w przemyśle maszynowym, motoryzacyjnym, ciągnikowym) i zbliża się już do 1/4 ogólnej wielkości obrotów.

Ten kurs na rozwój coraz szerzej rozumianej współpracy gospodarczej ma i dla Polski i dla Jugosławii istotne znaczenie. W Jugosławii w ostatnich latach pojawiły się, a ostatnio nasiliły, pewne niekorzystne zjawiska w ekonomice, wskutek czego kraj ten dokonuje zwrotu gospodarczego, m.in. poprzez rozbudowę więzi z ZSRR i innymi krajami RWPG. W tym procesie ekonomicznych reorientacji jest miejsce na dalsze rozszerzenie i zacieśnienie współpracy gospodarczej również z Polską. Z praktyki wielu lat wiadomo, że gospodarki naszych krajów są — jak się to mówi — komplementarne. Czyli po prostu uzupełniają się wzajem i pasują do siebie. Przeprowadzono już prace nad koordynacją planów gospodarczych na lata 1986—90, przygotowywane są odpowiednie protokoły i projekt wieloletniej umowy handlowej. Polska jest na przykład zainteresowana uczestnictwem w rozbudowie jugosłowiańskiej energetyki, pragnie rozszerzać na nowe dziedziny kooperację i specjalizację produkcji, liczy na import rolno-spożywczy, m.in. kukurydzy paszowej.

Na linii Warszawa–Belgrad

Obecna wizyta polska w Belgradzie i rozmowy w Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii i w Związkowej Radzie Wykonawczej SFRJ obejmą zapewne szeroki krąg zagadnień — od kwestii politycznych, poprzez ekonomiczne aż po możliwości rozszerzenia kontaktów między organizacjami i poszczególnymi grupami zawodowymi obu krajów. Rozmowy te będą służyły również dalszym działaniom Polski i Jugosławii na rzecz umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie. W socjalistycznej Jugosławii mamy pod tym względem interesującego partnera: jest to kraj, który należy do współtwórców ruchu państw niezaangażowanych i do dziś odgrywa w tym ruchu ważną rolę. Jest to kraj tak samo jak my zainteresowany praktyką odprężenia międzynarodowego i rzetelną rzeczywistą współpracą ponad różnicami ustrojowymi i systemowymi.

Nie zapowiedziane wizyty W. Jaruzelskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

W południe, przed bramą do zakładów, podjeżdża mikrobus wiozący Wojciecha Jaruzelskiego oraz towarzyszących mu: kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR **Marka Hołdakowskiego** oraz ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego — **Janusza Maciejewicza.**

Dyrektor naczelny zakładów — **Jerzy Bilip** przybywa, gdy I sekretarz KC zwiedza już wielką halę — montownię. Przez dłuższą chwilę goście obserwują przez specjalne szyby pracę w kabinach próżniowych, gdzie w sterylnych warunkach montowane są wyrzutnie elektronowe do lamp kineskopowych. Dodatkowych informacji udzielają kierownik działu, a jednocześnie sekretarz KZ PZPR **Janusz Biernacki** oraz kierownik montażu kineskopów kolorowych **Jan Świtulski.**

Przykładem tego, że można zarobić dużo, za ciężką i dobrze wykonaną pracę, stały się odwiedziny w hali, gdzie na kineskop zakładane są cewki. Przy stanowisku pracy operator **Kazimierz Smoliński.** Warunki tu są bardzo trudne, ale i zarobki sięgają 40—50 tys. zł.

Do odważnego premiowania nowatorstwa zachęcał I sekretarz KC PZPR kierownictwo i kadrę zakładów podczas wizyty w dziale technologicznym, w laboratoriach. Wojciech Jaruzelski rozmawiał tu m. in. z głównym konstruktorem **Mirosławem Wosińskim** oraz z „ojcem" pierwszego polskiego kineskopu **Andrzejem Gajewiczem.** Owocne myślenie, twórcze „szare komórki" mówił premier — muszą się opłacać. W odpowiedzi słychać zapewnienia, iż możliwości ku temu na ogół są — w postaci odpowiedniego systemu premiowego, opłacaniu wdrażania postępu technicznego itp. Mimo wszystko — taki jest zgodny pogląd żywo ze sobą dyskutujących — zarówno w „Polcolorze" jak i w całej gospodarce trzeba ten temat drążyć, usuwać nieprawidłowości i paradoksy.

Podczas swych odwiedzin Wojciech Jaruzelski rozmawiał również z młodymi żołnierzami z Nadwiślańskiej Jednostki Wojskowej: **Krzysztofem Zielińskim** i **Stanisławem Bednarzem.** Ich jednostka pomaga „Polcolorowi" przy inwestycjach budowlanych. Dla nas możliwość ujrzenia tak nowoczesnej produkcji jest — mówią oni — wielkim doświadczeniem. Mamy możliwość także w ten sposób praktycznego nauczenia się czegoś co przyda się później, a może i zachęci do nauki nowego zawodu...

Odwiedziny Wojciecha Jaruzelskiego w zakładach w Piasecznie były też okazją do rozmów na tematy socjalno-bytowe. Gorąco i przez dłuższy czas dyskutowano o trudnym problemie mieszkaniowym. Wypowiadali się na ten temat zwłaszcza młodzi pracownicy, a jest ich w „Polcolorze" zdecydowana większość. Chodziło przy tym nie tylko o budownictwo jednorodzinne, nie zawsze „na kieszeń" startujących dopiero młodych rodzin, ale także o budownictwo spółdzielcze, o formalne przeszkody w uzyskaniu lokalizacji pod budowy.

I sekretarz KC PZPR cierpliwie i uważnie słuchał opinii, podzielił pogląd co do konieczności podjęcia bardziej skutecznych działań związanych z przyspieszeniem skali i tempa budownictwa mieszkaniowego. Problem ten ma rozpatrzyć kompleksowo wkrótce Biuro Polityczne KC PZPR z udziałem kierownictwa OPZZ.

Wśród załogi fabryki „Mechanicy"

Interesujący był również plon odwiedzin Wojciecha Jaruzelskiego w Fabryce Obrabiarek „Mechanicy" w Pruszkowie, współpracującej ściśle z Centrum Badawczo-Konstrukcyjnym Obrabiarek również w Pruszkowie. Fabryka legitymuje się wiekową tradycją.

Również i tu odwiedziny I sekretarza KC PZPR są zaskoczeniem. Wojciech Jaruzelski i towarzyszące mu osoby poprosili wartownika, by zaprowadził ich wprost na hale produkcyjne. Pierwsze rozmowy z **Tadeuszem Borowskim,** szlifierzem gniazda dźwigni, **Bogdanem Ziębickim** i kierownikiem Wydziału Mechanicznego **Stanisławem Piecem.** Dotyczą one m. in. kwestii awaryjności maszyn, kwalifikacji zawodowych. Z wyjaśnień wynika, iż większość tu pracujących została przyuczonych do dwóch zawodów. Pozwala to na większą elastyczność w zatrudnieniu wtedy, gdy zmieniają się potrzeby i zamówienia.

Z dumą prezentowany jest gościom całkowicie własny wyrób — wieloczynnościowa obrabiarka. Znajduje się ona w stadium prób, niczym nie ustępuje, a nawet przewyższa parametrami inne produkowane tu obrabiarki.

Dłuższa wymiana poglądów prowadziła do następujących konkluzji: niezbędne jest unowocześnianie organizacji pracy, wprowadzanie dalszych zachęt dla modernizacji, pełniejsze wykorzystanie krajowego potencjału naukowego, automatyzacja. Wychodzi się przy tym z założenia, że produkcja pruszkowskiej Fabryki Obrabiarek ma przecież bezpośredni wpływ na skalę i jakość pracy w wielu innych zakładach.

W pruszkowskim Domu Towarowym

Duże poruszenie wśród części mieszkańców Pruszkowa wywołała wizyta premiera w leżącym nie opodal fabryki Domu Towarowym przy ul. Kościuszki. Wojciech Jaruzelski podchodzi do działu mięsnego; zadaje ekspedientkom pytania o zaopatrzenie, o jakość mięsa i wędlin, o to, na co najczęściej skarżą się klienci. Sprzedawczynie twierdzą, że wszystko jest w porządku, że dwukrotnie dostarczane są do działu produkty — rano i godz. 16.00. Starcza towaru na pokrycie kartkowe... w pozostałych działach sklepu dość bogaty wybór pieczywa, serów, kasz, różnych przetworów. Informacje te potwierdza kierowniczka **Irena Maciszewska,** dodając, że również w innych produktach zaopatrzenie jest wystarczające, lepsze niż przed dwoma laty, przed rokiem... polemizuje tymi twierdzeniami niektóre klientki.

Jeszcze tylko kilka minut bezpośrednich rozmów z klientami i serdecznie żegnani goście opuszczają tę placówkę. Mikrobus kieruje się do Warszawy.

Wśród kandydatów na studia

Kilkugodzinny objazd kończy wizyta w jednym z dwóch domów akademickich przy Al. Żwirki i Wigury. Powodem — jest chęć zapoznania się z uczestnikami kursów przygotowawczych na studia. Wszystkie szkoły wyższe zostały bowiem — jak wiadomo — zobowiązane przez Biuro Polityczne KC PZPR do zorganizowania finansowanych przez państwo kursów przygotowawczych dla młodzieży chcącej studiować, a wywodzącej się zwłaszcza z rodzin niezamożnych.

Marzena Marchewka z Giżycka zamierza zdawać egzaminy na resocjalizację. **Marzena Rowińska z Łowicza** i **Monika Marcinkowska z Bartoszyc** przygotowują się do egzaminów na polonistykę. W rozmowie z nimi Wojciech Jaruzelski życzył sukcesów, szczęścia na egzaminach, interesował się wynikami ich egzaminów maturalnych.

Już przy wyjściu z akademika I sekretarz KC PZPR rozmawiał ze studentami zagranicznymi, uczącymi się w Polsce, m.in. z grupą studentów z Wietnamu. Na Uniwersytecie Warszawskim jest ich 20. Uczą się m.in. na Wydziale Fizyki i choć jest to przedmiot bardzo trudny to przełamują bariery językowe i czują się w naszym kraju dobrze.

Wszystkim rozmówcom I sekretarz KC PZPR, premier przekazał najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia.

35 rocznica Układu Zgorzeleckiego

Depesza z Polski

Towarzysz **ERICH HONECKER**
sekretarz generalny
Komitetu Centralnego
Niemieckiej Socjalistycznej
Partii Jedności
przewodniczący Rady Państwa
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej

Towarzysz **WILLI STOPH**
przewodniczący Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki
Demokratycznej
BERLIN

Drodzy towarzysze,

Z okazji 35 rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodu polskiego, przesyłamy Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Radzie Państwa, Radzie Ministrów i bratniemu narodowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej braterskie pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia.

Układ Zgorzelecki, w którym Niemiecka Republika Demokratyczna — w wykonaniu fundamentalnych postanowień terytorialno-politycznych umowy poczdamskiej — uznała nienaruszalny charakter polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, stał się częścią składową systemu pokojowych stosunków na naszym kontynencie, ważnym czynnikiem bezpieczeństwa i stabilizacji europejskiej i światowej.

Jego zawarcie stanowiło zarazem wyraz woli obu państw i narodów budowy nowych stosunków, opartych o ideową jedność, braterską przyjaźń i internacjonalistyczną, wszechstronną współpracę. Wymowę tego kroku podkreśla fakt, iż został on dokonany w niewiele lat po historycznym zwycięstwie ZSRR, koalicji antyhitlerowskiej oraz sił antyfaszystowskich nad zbrodniczą III Rzeszą, gdy świeża była pamięć o 6 milionach obywateli polskich, którzy oddali swe życie w obozach śmierci, na polach bojów partyzanckich, w walce na wszystkich frontach II wojny światowej, uczestnicząc w niej od pierwszego do ostatniego dnia.

Na podstawie Układu Zgorzeleckiego, w oparciu o trwały fundament wspólnego członkostwa w polityczno-obronnym sojuszu — Układzie Warszawskim oraz w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w ciągu minionych dziesięcioleci powojennego rozwoju zbudowaliśmy między naszymi państwami i narodami braterską przyjaźń i ścisłe współdziałanie. Były one i pozostaną trwałą zaporą dla ponawianych wciąż prób kwestionowania ładu jałtańsko-poczdamskiego, dla ciągle odradzającego się w Republice Federalnej Niemiec rewizjonistycznego ekspansjonizmu.

Nasza współpraca i współdziałanie rozwijają się dynamicznie i wszechstronnie, z obopólną korzyścią. Nowe impulsy nadały im ustalenia przyjęte w trakcie wzajemnych wizyt na najwyższym szczeblu w obu państwach w latach 1982—84.

Pragniemy was zapewnić, że socjalistyczna Polska nadal będzie umacniać i rozszerzać braterskie więzi sojuszu, przyjaźni i współpracy między naszymi państwami i narodami, z korzyścią dla obu naszych krajów, w imię stałego umacniania jedności i zwartości wszystkich państw wspólnoty socjalistycznej, w interesie bezpieczeństwa i pokoju w Europie i na świecie.

WOJCIECH JARUZELSKI
I sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

HENRYK JABŁOŃSKI
przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Obradowała Rada Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

również, iż wzrost płac w I półroczu br. był nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do uzyskiwanych wyników, a w skrajnych wypadkach wzrost ten następował nawet przy spadku produkcji i wydajności pracy. Podjęto postanowienia mające zapobiegać tego typu niekorzystnym zjawiskom w przyszłości, zalecając przeprowadzenie kontroli, w tym skarbowo-finansowej oraz wyciągnięcie wniosków, włącznie z wprowadzeniem zarządów komisarycznych do przedsiębiorstw.

Następnie **Rada Ministrów zapoznała się z informacją o trybie realizacji wniosków wynikających z Krajowej Narady Partyjno-Gospodarczej.** 5 czerwca br. prezes Rady Ministrów powołał zespół z zadaniem dokonania analizy wniosków zgłoszonych w zakładach pracy, organizacjach społecznych i instytucjach w trakcie przygotowań do narady w Poznaniu oraz określenia sposobu ich wykorzystania w działalności rządu i jego organów.

W kolejnym punkcie obrad **dyskutowano nad raportem o realizacji reformy gospodarczej w 1984 r.** podkreślając, że dokonany został kolejny krok naprzód na drodze usprawniania i zarządzania gospodarką.

Oceniono, że reforma wywierała pozytywny wpływ na rozwój sytuacji gospodarczej kraju i na realizację zadań produkcyjnych oraz efektywnościowych zawartych w planie 3-letnim. Szczególnie podkreślono dynamizujący wpływ mechanizmów ekonomicznych; które przyczyniły się w znacznym stopniu do przekroczenia planowanego poziomu dochodu narodowego i poziomu produkcji przemysłowej w roku ubiegłym oraz do korzystnych zmian w strukturze produkcji.

Rada Ministrów zaaprobowała wnioski kierunkowe przedstawione w raporcie, stwierdzając, że uwzględniają w pełni dorobek Krajowej Narady Partyjno-Gospodarczej i odpowiadają wymaganiom rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1986—1990. Zmierzają w kierunku umocnienia podstawowych zasad reformy gospodarczej i usprawnienia jej mechanizmów w celu przyspieszenia procesu przywracania równowagi gospodarczej oraz podwyższania efektywności i jakości.

W wyniku dyskusji rząd przyjął raport przedłożony przez pełnomocnika do spraw reformy. W najbliższym czasie raport zostanie skierowany do Sejmu, a następnie opublikowany.

W dalszej kolejności **Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dostosowaniu niektórych przepisów określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.** Proponuje się m. in. uprawnienie przedsiębiorstw do tworzenia z części zysku osiągniętego z zastosowania nowych rozwiązań technicznych funduszu efektów wdrożeniowych.

W kolejnym punkcie obrad **Rada Ministrów zapoznała się z oceną udostępniania prasie informacji, reagowania na krytykę prasową i działalność rzeczników prasowych organów administracji państwowej w tym zakresie.**

Forum porozumienia i wspólnego działania

Ciąg dalszy ze str. 1

cielem stanowiska związków wobec władz województwa, z drugiej zaś wspierałby poczynania poszczególnych organizacji, służył pomocą prawną, stanowiłby forum porozumienia w zakresie podejmowania różnorodnych inicjatyw.

Cz. Mendak poinformował również o działalności Wojewódzkiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych, zwracając uwagę, iż była ona organizatorem ubiegłorocznego spotkania w Giżycku, gdzie m.in. związkowcy przedstawili opinię nt. założeń planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na 1985 r. oraz podjęli uchwałę o przystąpieniu do OPZZ. Komisja uczestniczyła również w ocenie działalności Państwowej i Społecznej Inspekcji Pracy, pracach Komisji d/s Samorządu WRN. Efektem starań WK WZZ był wyjazd dzieci z Suwalskiego na kolonie na Litwę.

Delegaci zapoznali się także z realizacją uchwały wspomnianego spotkania związkowców w Giżycku.

W tajnym głosowaniu funkcję przewodniczącego powołanego WPZZ w Suwałkach, powierzono Czesławowi Mendakowi — przewodniczącemu Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia, członkowi Rady Krajowej tej federacji, kierownikowi Działu Statystyki w Wojewódzkiej Stacji Sanepid w Suwałkach. Zastępcami przewodniczącego zostali: **Henryk Suszczyński** — przewodniczący Wojewódzkiej Federacji ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej i **Stanisław Gołębicki** —przewodniczący ZZ w **POM Augustów,** członek Rady Krajowej Federacji ZZ Pracowników Rolnictwa. Dokonano również wyboru 43-osobowej rady WPZZ (w jej skład weszli przedstawiciele związków zawodowych wszystkich branż) i jej prezydium oraz komisji problemowych.

Mówiąc o procesie odradzania się ruchu związkowego sekretarz KW PZPR **W. Kołodziejski** zwrócił uwagę, iż opiera się on niejako na dwóch filarach — dąży do osadzenia się w tradycjach postępowych i klasowych, a jednocześnie uwzględnia konstruktywne wnioski wynikające z sierpniowego protestu. Wskazał na niekiedy zbyt wąski zakres działań programowych związków lub ograniczanie się tylko do załatwiania spraw socjalnych. Powinny zaś one aktywnie włączając się w nurt życia społeczno-gospodarczego, wykorzystując swe funkcje opiniodawcze, kontrolne i nadzorcze, w większym stopniu czuć się gospodarzem własnego zakładu, stać się siłą kreującą postęp.

Delegaci przyjęli program działania WPZZ. W podjętej zaś uchwale m.in. uznali za niezbędne utworzenie związkowych zespołów radnych w radach narodowych, udział przedstawicieli WPZZ w Wojewódzkiej Komisji Odznaczeń oraz komisjach działających przy terenowych organach administracji państwowej. Szczególnie ważne sfery to wypoczynek i stała poprawa warunków kształcenia dzieci i młodzieży. Stwierdzono, że przedstawiciele porozumienia powinni uczestniczyć w dokonywanym przez wojewodę podziale towarów na rynek. Większy nacisk — zdaniem delegatów — należy położyć na pełną realizację infrastruktury w budownictwie, a także rozwój bazy turystycznej i gastronomicznej.

Na zakończenie obrad **delegaci wystosowali do związkowców województwa apel o aktywny udział w przygotowaniach do wyborów do Sejmu PRL oraz podejmowaniu działań dla utrwalenia pokoju.** (jn)

Łomżyńskie WPZZ rozpoczyna pracę

W niecały tydzień po wyłonieniu w Łomży Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych jego przedstawiciele zostali przyjęci przez I sekretarza KW PZPR Włodzimierza Michaluka i wicewojewodę Zdzisława Truszkowskiego. Stronę związkową reprezentowali: Wanda Marcinkowska (przewodnicząca) oraz Stanisław Eliasz, Mieczysław Bronowicz i Ludwik Zaręba.

Celem spotkania było omówienie form współpracy łomżyńskich związków zawodowych z politycznymi i administracyjnymi władzami województwa. WPZZ będzie miało odpowiednie możliwości do prowadzenia działalności na rzecz ludzi pracy woj. łomżyńskiego. (pi)

PRON w uczelniach

Ciąg dalszy ze str. 1

Jedną z form działalności stanowić mogą spotkania z wybitnymi naukowcami, ludźmi zaangażowanymi w życie społeczne i polityczne naszego kraju. Autorom tej inicjatywy zależy szczególnie na pozyskaniu jak największej grupy młodzieży studenckiej.

Podczas zebrania został powołany zespół organizacyjny, który opracuje program i projekt struktury Środowiskowej Rady Akademickiej PRON oraz rozważy możliwość opracowania publikacji popularnonaukowej na temat „Działalność PRON w środowisku naukowym Białostoczyzny". (az)

Hołd pamięci gen. W. Sikorskiego

Zgodnie z wieloletnią tradycją panującą we flocie Polskich Linii Oceanicznych, marynarze jednostek gdyńskiego armatora oddali hołd pamięci gen. **Władysława Sikorskiego** w 42 rocznicę jego tragicznej śmierci w katastrofie pod Gibraltarem.

Na Morzu Śródziemnym w miejscu katastrofy marynarze — ms „Siemiatycze" oraz ms „Sandomierz" przy opuszczonych do połowy masztu banderach i syrenach okrętowych złożyli do morza wiązanki kwiatów w imieniu załóg wszystkich statków PLO.

Na Oceanie Atlantyckim w drodze z Kanału Panamskiego do kraju załoga ms „Żyrardów", rzuciła na fale wieniec biało-czerwonych kwiatów. Pamięć gen. Sikorskiego uczczono minutą ciszy i opuszczeniem bandery do połowy masztu. Podobna uroczystość odbyła się na ms „Władysław Sikorski" na Oceanie Atlantyckim w drodze z Nowego Jorku do Le Havre. (PAP)

Widmo plajty nad kombinatem

JAKIMCZUK, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych BKB — firmy słabe ekonomicznie, a więc i naszą, pchnęła na skraj bankructwa. Z chwilą wprowadzenia podatku liniowego w wysokości 65 proc. — niezależnie od zysków — na fundusz płac, spłatę kredytów bankowych, na inwestycje i pozostałe potrzeby kombinatu pozostaje jedynie 35 proc. Gdybyśmy mieli wysoką rentowność, to nie byłoby problemów. My jednak jesteśmy „w dołku".

I dopiero w tym miejscu dochodzimy do pierwotnych przyczyn słabości ekonomicznej BKB.

Dyrektor naczelny kombinatu — **EUGENIUSZ GRYGORCZUK** zwykł mawiać, że w **przedsiębiorstwie budowlano-montażowym „jak w zwierciadle odbija się cały proces inwestycyjny".** Wykonawca, jako ostatnie ogniwo w tym procesie, odczuwa skutki nie tylko własnych błędów, ale też opóźnień i wad całego cyklu projektowego.

Miasto nie jest przygotowane do prowadzenia procesu inwestycyjnego. Projekty osiedli np. wskutek m.in. niedostatków w infrastrukturze, uzbrojeniu terenu, powstają z dużym opóźnieniem. Niejednokrotnie muszą być aktualizowane.

— Sytuacji tak złej w zakresie przygotowania inwestycji, jak w roku bieżącym, jeszcze nie mieliśmy — skarży się zastępca dyrektora do spraw technicznych w BKB, **LECH JANUSZKO.** — Jesteśmy po prostu postawieni pod ścianę. Mamy obecnie zaledwie połowę dokumentacji na obiekty, które powinniśmy rozpocząć w tym roku. Siłą rzeczy więc i efekty rzeczowe w roku przyszłym będą mniejsze od zakładanych. Taka nienormalna sytuacja, kiedy buduje się niemal jednocześnie z napływem dokumentów, zmusza do improwizacji, przy której trudno uniknąć błędów i strat. Nie mówiąc już o tym, że w dłuższej perspektywie przedsiębiorstwo traci możliwość racjonalnego planowania. Jak bowiem można w takiej sytuacji mówić o sporządzeniu rozsądnego bilansu środków czy opracowaniu kosztorysów?

W BKB powszechna jest opinia, że właśnie recepta na uzdrowienie procesu przygotowania inwestycji jest podstawą do poprawy efektywności gospodarowania przedsiębiorstwa. Tutaj też, głównie na etapie projektowania, należy szukać możliwości budowania oszczędniejszego i tańszego.

Innym problemem wpływającym na efektywność gospodarowania jest niedostatek i zła jakość materiałów budowlanych. Stąd wynikają liczne opóźnienia w realizacji obiektów i konieczność wielu poprawek. Wszystko to powiększa oczywiście koszty.

Na dodatek przedsiębiorstwo znajduje się między swoistym młotem a kowadłem. Z jednej strony bowiem, chcąc zapewnić rytmiczność pracy i front robót dla podwykonawców „chomikuje" się różne materiały, z drugiej zaś — musi ponosić koszty gromadzenia nadmiernych zapasów, gdyż bank odmawia — słusznie zresztą — ich kredytowania.

Niepokojący jest pogłębiający się proces zużycia sprzętu, szczególnie środków transportu i ciężkiego sprzętu budowlanego. W niektórych przypadkach sięga on 80 proc. Nawet gdyby znalazły się pieniądze na odnowienie parku maszynowego, to i tak niewiele można by za nie kupić. Dla BKB odpowiedź na pytanie czym budować? — jest nie mniej ważna od pytania: za co budować?

Większość z tych problemów w podobny sposób dotyka wszystkie firmy budowlano-montażowe. Być może skala trudności, ze względu na wielkość przedsiębiorstwa, jest w kombinacie większa, ale jednocześnie jego sytuacja ekonomiczna jest bodaj najgorsza wśród przedsiębiorstw tego rodzaju w naszym regionie.

Kierownik działu ekonomicznego BKB — **Lucyna Komorowska** porównując wskaźniki własnego przedsiębiorstwa ze średnią krajową zauważyła, że wydajność jest tu o 46 proc. wyższa przy płacy wyższej tylko o 8,3 proc. To fakt. Jednocześnie jednak koszt wybudowania jednego metra kwadratowego jest wyższy niż gdzie indziej, a zysk z tegoż metra niższy.

Trudno zaprzeczać, że w warunkach niedostatku środków produkcji funkcjonowanie przedsiębiorstwa nie jest łatwe. Jednak, jak wykazują materiały z różnych kontroli, a m.in. z przeprowadzonego ostatnio przeglądu partyjno-społecznego, kombinatowi zarzuca się liczne usterki w gospodarce materiałowej, nadmierne zużycie materiałów i nie zawsze właściwe wykorzystanie sprzętu; zaleca się poprawę organizacji pracy i produkcji. I to są właśnie te dziedziny, w których znaleźć jeszcze można spore rezerwy poprawiające efektywność gospodarowania.

Bank jest nieubłagany. Realizując politykę finansową państwa i dbając jednocześnie o swoje interesy nie może udzielać kredytu firmie, która staje się niewypłacalna, o ile nie podejmie ona skutecznych działań przywracających zdolność kredytową. Kombinat takie działania usiłuje podjąć. Jak dotąd — niezbyt skutecznie.

Na naradzie bankowców, która odbyła się wczoraj postanowiono dać kombinatowi jeszcze jedną szansę na opracowanie programu przedsięwzięć wyprowadzających przedsiębiorstwo z owego dołka, o którym wspominała dyrektor Nadzieja Jakimczuk. BKB ma jeszcze 30 dni. Tym razem jednak program ma być przyjęty i zatwierdzony przez organ założycielski, czyli wojewodę białostockiego. Widmo plajty ciągle jednak unosi się nad kombinatem.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Wiodącym tematem wczorajszego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku była ocena przygotowań wsi i rolnictwa do zbliżających się żniw. Będą one — jak przed rokiem — praktycznym sprawdzianem maszyn i ludzi, rolników i pracowników placówek obsługi rolnictwa. I nikt tu — co mocno podkreślono — nie może zawieść. Chodzi przecież o sprawę największej wagi, mianowicie o zebranie ziarna w porę i bez jakichkolwiek strat. Co więcej, by obecne żniwa stały się zarazem początkiem myślenia i działania pod kątem przyszłorocznych zbiorów.

Z informacji wynika, że województwo jest na ogół dobrze przygotowane do tej wielkiej batalii. Maszyny rolnicze znajdują się w zasadzie w potrzebnej gotowości, z wyjątkiem pewnej ilości kombajnów. Ale i te powinny być wkrótce sprawne dzięki dodatkowej dostawie najbardziej poszukiwanych, a dotąd brakujących, części zamiennych. Troska o pełną sprawność kombajnów jest szczególnie istotna, jako że czeka na nie zbiór zboża z około jednej czwartej powierzchni obsianego areału. Poczynione zostały jednocześnie odpowiednie kroki dla zapewnienia sprawnej obsługi technicznej maszyn i sprzętu rolniczego. Zwiększona została nieco powierzchnia magazynów zbożowych i przechowalni. Również handel wiejski poczynił starania, aby sklepy pracowały zgodnie z potrzebami rolników i były należycie zaopatrzone w niezbędne narzędzia, produkty żywnościowe i napoje chłodzące.

Zresztą — podkreślono — niczego, co mogłoby zakłócić gorący żniwny czas nie może zabraknąć i nikt nie powinien zawieść. Odnosi się to do wszystkich jednostek organizacyjnych współpracujących z wsią i rolnictwem. Dlatego Egzekutywa KW apeluje do działających w nich organizacji partyjnych, aby oceniły raz jeszcze stan przygotowań do wielkiej batalii o chleb, aby wspólnie z kierownictwami tych jednostek utrzymywały pełną gotowość w czasie jej trwania.

W drugim punkcie porządku Egzekutywa przyjęła plan działalności informacyjno-propagandowej na okres kampanii wyborczej do Sejmu PRL. (c)

Więcej miejsc niż chętnych

Ciąg dalszy ze str. 1

szkoły w **Kleszczelach** i **Orli**. To samo grozi w **Brańsku** i **Rutce** — stwierdził **Rościsław Klubowicz** z oddziału oświaty rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Dziwi również fakt, że do Technikum w **Michałowie** zgłosiło się tylko kilka osób.

Podobnie wygląda sytuacja w **WOJ. SUWALSKIM**. Filie ZSR dysponowały 325 miejscami, a kandydatów zgłosiło się 95; najwięcej przyjęto w **Bargłowie** i **Lipsku**. Zostało jeszcze sporo wolnych miejsc we wszystkich ZSR-ach m.in. o specjalności rybackiej w **Giżycku**. Zasadnicze Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w **Białej Piskiej, Giżycku, Olecku** mogą jeszcze przyjąć 53 uczniów. Natomiast pełny nabór odnotowano w **Sejnach**. Do 3-letnich techników na 330 miejsc przyjęto 249 młodych ludzi, zaś do trzyletniego 226.

W **ŁOMŻYŃSKIEM** do szkół rolniczych planowano przyjąć 1075 osób. Do techników po „podstawówce" zdało egzamin 277 kandydatów; pozostała niewielka rezerwa. Natomiast do techników po zasadniczej szkole trafiło 91 osób. Dodatkowy nabór będzie prowadzony w **Wojewodzinie** i **Niećkowie**. Corocznie jest dużo chętnych dziewcząt do nauki w Liceum Rolniczym, o specjalności wiejskiego gospodarstwa domowego w **Wysokiem Mazowieckiem**.

— Najsłabiej wypadła rekrutacja do ZSR — powiedział — **Fabian Gosiewski**, kierownik oddziału oświaty rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Planowano przyjąć 620 osób, w rzeczywistości chętnych było dwa razy mniej. Jedynie ZSR w **Marianowie** nie ma takich trudności. Magnesem przyciągającym jest w tym wypadku m.in. usytuowanie szkoły blisko Łomży. Rekrutacja potrwa do połowy września. Powodów złej sytuacji jeśli chodzi o szkoły zasadnicze jest kilka. Przede wszystkim mniej niż w poprzednich latach uczniów kończy szkoły podstawowe. Poza tym młodzież woli zdobywać kwalifikacje na kursach rolniczych, które trwają krócej i dają jednocześnie możliwość pracy w gospodarstwie. (gs)

Nasi na „Liście 500"

Twórcy „Listy 500", komentując materiały GUS, zastrzegli, że w naszej gospodarce nie ma jednego konkretnego np. pieniężnego kryterium sukcesu. Względy społeczne każą utrzymywać m.in. niskie ceny na żywność; dotuje się więc jej producentów. Umowy eksportowe z kolei zobowiązują do produkcji dóbr, których opłacalność można porównać dopiero w zestawieniu z kosztami importu. Kryterium podstawowym „wielkiej 500", są więc przychody ze sprzedaży.

Tym razem poza listą znalazły się przedsiębiorstwa przemysłu energetycznego, a do grona przetwórców włączono jedynie trzy jednostki przemysłu wydobywczego.

Masarze z Ełku notowani najwyżej

W porównaniu z poprzednimi opracowaniami dodano też informacje dotyczące produkcji netto na jednego zatrudnionego oraz środków trwałych. Dało to pełniejszy obraz przedsiębiorstw z „Listy", które obejmują dwie trzecie całej sprzedaży przetwórstwa i trzy czwarte akumulacji.

Ubiegłoroczną „500-tkę" charakteryzuje bardzo wysoki, 30-procentowy przyrost zysków. Przewyższa on nawet tempo sprzedaży i akumulacji. Analizując dokładniej wartości bezwzględne 14 wskaźników eksponowanych na liście — warto przytoczyć kilka przykładów. Przedsiębiorstwa sklasyfikowane na niej zapłaciły w ub. roku podatek obrotowy wartości 758 mld zł, czyli o 13 proc. więcej, niż przed rokiem. Wzrosły też dotacje, sięgając kwoty 55,6 mld zł (wzrost o 11,5 proc.). Największym ich „odbiorcą" (ok. 10 mld zł) jest słynna swego czasu Huta Katowice. Zyski przedsiębiorstw z „Listy" wzrosły przez rok prawie o 13 proc. osiągając wartość 566 mld zł. W tym samym czasie wzrósł jednak (ponad 16 proc.) podatek dochodowy zasilając państwową kiesę o 300 mld zł.

Na szczycie „500-tki" znowu króluje warszawski „POLMOS", który osiągnął ze sprzedaży 457 mld zł (o 14 mld więcej niż przed rokiem). Firma ta jest oczywiście największym „dostawcą" podatku obrotowego — 385 mld zł. Jest to mniej więcej połowa całego podatku zapłaconego przez przedsiębiorstwa z „Listy".

Nas szczególnie interesowała w klasyfikacji pozycja zakładów z regionu. Swą **przynależność do pierwszej „100-tki" potwierdziły tylko dwa: OPP Mięsnego — z Ełku i Białegostoku. Największy postęp zanotowali ełczanie, awansując z 95 miejsca na 70.** Białostoczanie przeskoczyli „tylko" z 83 pozycji na 74. Regionalni liderzy za swe produkty uzyskali 13.887 mln zł, a ich koledzy z Białegostoku — 13.607 mln zł. Obie firmy zanotowały zyski — odpowiednio — 846 mln zł i 1.064 mln zł, ale otrzymały też niemałe dotacje. Ełk — 827 mln zł, a Białystok — 959 mln zł. Zbliżone wyniki wypracowały niemal takie same załogi (po 2 tys. zatrudnionych). Białostoczanie lepiej jednak zarabiali; średnia ich płaca wyniosła — 16,4 tys. zł, wobec ok. 15 tys. zł w Ełku.

Daleko w tyle za przetwórcami mięsa uplasowały się **„Fasty"**, uważane do niedawna za największy (a co za tym idzie i najsilniejszy) zakład regionu. Włókniarze awansowali wprawdzie o 11 „oczek" w porównaniu z 1983 rokiem, ale wystarczyło im to tylko do zajęcia 122 miejsca (sprzedaż — 9,7 mld zł). Nieco „obsunęło" się (z 202 na 204 pozycję) **Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego** w Łomży. Wartość jego sprzedaży nie przekroczyła 6,4 mld zł. Honor woj. łomżyńskiego próbuje ratować **„Narew"** awansując z 299 miejsca na 286 (sprzedaż — 5,2 mld zł).

Koniec czwartej „100-tki" to domena nie mieszczącej się przed rokiem na liście białostockiej **„Agnelli"**. Wytwórcy dywanów sprzedali wyroby za 4,4 mld zł i zajęli 360 miejsce. Cztery pozycje dalej znalazła się „idąca" w górę **Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego z Augustowa** (4,3 mld zł); o 11 miejsc spadł natomiast **„Agromet" z Czarnej Białostockiej** (4,2 mld zł) i wylądował na 384 pozycji. **Białostocki „Biazet"** wywindował się, w ciągu roku, z 467 miejsca na 407 (3,9 mld zł sprzedaży); **FPiU** „zjechało" z 441 pozycji na 486 (3,4 mld zł) i dało się — o jedno „oczko" — wyprzedzić **grajewskim Zakładom Płyt Wiórowych** (3,4 mld zł).

Te jedenaście przedsiębiorstw, którym udało się wedrzeć do grona najsilniejszych w kraju potwierdza, że choć nie jesteśmy przemysłowymi potentatami to przecież trochę znaczymy w krajowej gospodarce. Ciekawsze byłoby jednak porównywanie sił w układach branżowych; Instytut Nauk Ekonomicznych PAN zapowiada takie klasyfikacje w następnych wydaniach „Listy". Rzucą one zapewne więcej światła na układy panujące w poszczególnych resortach i między nimi.

A. ŁOZOWSKI

Jesteśmy wyrazicielami porozumienia

O pracy suwalskiej Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD rozmawiamy z jednym z jej szefów, przewodniczącym WK SD — JERZYM GRYKO.

— Nazwa komisji mówi jednocześnie i wiele, i mało. Dla niejednego, nieobeznanego bliżej z polityką może mieć dosyć enigmatyczne znaczenie. Spróbujemy zatem wyjaśnić czym jest ona naprawdę.

— Forum komisji to miejsce konsultacji i wypracowywania wspólnego stanowiska PZPR, ZSL i SD w węzłowych sferach życia społeczno-politycznego i gospodarczego województwa. Inicjujemy kampanie wyborcze do rad narodowych i Sejmu, nakreślamy kierunki konsultacji społecznych, zwłaszcza dotyczących planu gospodarczego rozwoju województwa. Ważnym zadaniem jest prowadzenie polityki kadrowej. Uważamy np., że prawidłowa realizacja zadań gospodarczych nie zależy od koloru noszonej legitymacji, lecz liczą się przede wszystkim wysokie kwalifikacje i moralność człowieka. Koordynujemy również działalność komisji współdziałania szczebla podstawowego.

— A czy nie stanowi to naruszenia ich autonomii?

— Skądże. Nie narzucamy tematyki pracy, nie mamy zresztą takich uprawnień. Służymy naszą radą i doświadczeniem. Zajmują się one podobnymi, co komisja wojewódzka zagadnieniami, ale w skali ich własnego terenu.

— Jakie są formy pracy komisji wojewódzkiej?

— Te, które funkcjonują obecnie, zostały zapoczątkowane w 1980 r. Są nimi plenarne posiedzenia komisji oraz spotkania szefów partii. Odbywają się kolejno w lokalach każdej partii, a gospodarz staje się automatycznie szefem komisji w okresie między posiedzeniami. Na przykład poprzednio komisji przewodniczyłem ja, obecnie zaś — I sekretarz KW PZPR. Nierzadko uczestniczą w nich wojewoda, przewodniczący WRN, RW PRON i inni, natomiast podczas spotkań szefów partii, które odbywają się częściej, omawiamy sprawy, będące następnie tematem obrad plenarnych. Chcę podkreślić, iż każdy członek komisji ma dwa prawa i głos każdego ma jednakową moc.

— Jest to zatem swego rodzaju forma koalicyjnego sprawowania władzy?

— Komisja stanowi jakby egzemplifikację porozumienia narodowego, którego jesteśmy sygnatariuszami Nic więc dziwnego, że czynimy starania by usunąć istniejące niekiedy rozbieżności.

— Jak układa się współpraca?

— Na szczeblu wojewódzkim i w wielu komisjach na szczeblu podstawowym — prawidłowo. Nie można jednak uznać, by niektóre komisje w terenie stanowiły wzór do naśladowania. Często winę za to ponoszą ludzie wraz ze swymi zaściankowymi ambicyjkami.

— Czym dotychczas zajmowała się komisja wojewódzka?

— Bardzo wieloma sprawami. Na przykład inspirowała poczynania zmierzające do powoływania Wojewódzkiego Komitetu Pokoju. Omawialiśmy też zagadnienia związane z udziałem organizacji wojewódzkich partii politycznych w świętach każdej z nich. W ostatnim zaś okresie byliśmy inicjatorem powołania Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego.

— Jeśli jesteśmy przy zbliżających się wyborach do Sejmu — co komisja uważa za najważniejsze?

— Czekają nas szczególnie odpowiedzialne zadania. Będziemy czuwać nad prawidłowym działaniem wszystkich organów procesu wyborczego, organizacją zebrań konsultacyjnych z kandydatami na posłów, a także stworzeniem na podstawie krajowej deklaracji PRON wojewódzkiego programu wyborczego. Musimy również zadbać, by ordynacja wyborcza dotarła do całego społeczeństwa.

Rozmawiał:

J. NOWAKOWSKI

W Białymstoku

Posiedzenie Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego

Na swym posiedzeniu Wojewódzki Konwent Wyborczy przyjął regulamin i plan pracy. Omówiono również tryb i zasady postępowania w sprawach przyjmowania od uprawnionych organizacji lub ich porozumień, zgłoszeń osób wysuniętych na kandydatów na posłów. Zgłoszenia można dokonywać wyłącznie w formie pisemnej i powinny one odpowiadać określonym wymogom. Należy mianowicie podać pełną nazwę władz, organizacji (porozumienia), która zgodnie z art. 51 Ordynacji wyborczej dokonuje zgłoszenia osób wysuniętych na kandydatów na posłów, dane odnośnie okręgu wyborczego, którego dotyczy zgłoszenie, a także dane personalne kandydatów z adresami miejsc pracy i zamieszkania wraz z przynależnością organizacyjną oraz ewentualnymi funkcjami społecznymi pełnionymi przez nich. W zgłoszeniu, które winno być opatrzone pieczęcią i podpisane przez uprawnione osoby, winno znaleźć się stwierdzenie, że dana osoba posiada bierne prawo wyborcze oraz odpowiada kryteriom określonym w art. 1 Ordynacji wyborczej.

Ponadto do zgłoszenia należy dołączyć oświadczenia osób umieszczonych w zgłoszeniu o wyrażeniu zgody na wysunięcie ich kandydatur, a także charakterystyki kandydatów.

Wzory zgłoszeń znajdują się w biurze Okręgowej Komisji Wyborczej w Białymstoku — Biuro WRN p. 238, ul. Mickiewicza 3/5. Termin zgłoszeń kandydatów na posłów upływa z dniem 8 sierpnia br.

Obradami Konwentu kierował jego przewodniczący — prof. dr hab. **Piotr Boroń**.

(aw)

Okazja do konsultacji

Biura RW PRON czekają na głosy wyborców

Przed kilkoma dniami **Rada Krajowa PRON** ogłosiła **Deklarację Wyborczą**, otwierając tym samym ogólnonarodową dyskusję nad najistotniejszymi zagadnieniami rozwoju kraju i umacniania państwa. Wiele spraw w Deklaracji zostało jedynie zasygnalizowanych; dyskusja będzie je rozwijać. W jaki sposób realizować zadania, jakie obowiązki spoczywają w związku z tym na partii i stronnictwach politycznych, Sejmie, instytucjach, zakładach pracy i na nas, zwykłych obywatelach? Refleksjami nad tymi problemami można dzielić się już teraz. Rady Wojewódzkie PRON wysłuchują głosów, opinii i zapytań wyborców na różne tematy. W siedzibach RW PRON można zasięgnąć informacji o interpretacji prawa wyborczego, zgłaszaniu kandydatów, zadaniach Sejmu.

W **Białymstoku** pytania przyjmowane są w godz. 8—16. Można podyskutować, odwiedzając Biuro RW PRON osobiście **(ul. Mickiewicza 3/5, p. 205, 208)** lub telefonując pod nr **419-626, 419-645** i **39-259.**

W **Łomży** uwagi i pytania przyjmowane są w godz. 8—15 pod nr tel. **44-97**, a w **Suwałkach** — nr **31-04.**

Suwalskie Biuro RW PRON notuje już spore zainteresowanie wyborców, szczególnie dużo pytań dotyczy krajowej listy kandydatów. Najwięcej wątpliwości jednak — jak nas poinformowano — wyjaśnianych jest bezpośrednio w terenie, gdzie odbywają się szkolenia aktywu wyborczego. Organizatorami ich są rady PRON stopnia podstawowego, a lektorami — przedstawiciele organizacji, będących sygnatariuszami PRON. Niedawno na rejonowym spotkaniu zebrał się przyszły aktyw wyborczy w Piszu. Dyskutowano nad Deklaracją wyborczą, omawiano Ordynację i zadania PRON w kampanii wyborczej, wysłuchano informacji o sytuacji społeczno-politycznej w województwie i kraju. Przeszkolony aktyw swoją wiedzą będzie potem służył na spotkaniach środowiskowych w zakładach pracy, osiedlach i na wsiach. (ib)

Paryski pomnik Polskiego Kombatanta

W czerwcu minęła 10 rocznica wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik Polskiego Kombatanta w Paryżu. Akt ten przypomina tablica umieszczona u stóp monumentu, z napisem: „10 czerwca 1975 prezydent republiki Valery Discard d'Estaing złożył tu pierwszy kamień pod pomnik upamiętniający bohaterską postawę Polaków w obronie i o wyzwolenie Francji w latach 1939—1945".

Pomnik znajduje się na placu Warszawy, położonym na skrzyżowaniu ruchliwych bulwarów. Każdego roku, w rocznicę zwycięstwa, w uroczystości składania wieńców pod pomnikiem biorą udział polskie i francuskie delegacje. Koła kombatanckie kultywują pamięć o poległych, których miejsca walk i śmierci znaczą we Francji liczne tablice i cmentarze. (A.G.)





W programie obozu jest mnóstwo ciekawych zajęć; poznawanie okolicy, zdobywanie sprawności.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Dokumenty tożsamości — w Chinach

W Chinach wprowadzone będą dokumenty tożsamości. Próbne wydawanie takich dowodów rozpoczęto w ubiegłym roku w Pekinie. Obecnie większość obywateli ChRL korzysta z dwóch rodzajów dokumentów: kart meldunkowych, wydawanych przez urzędy w miejscach zamieszkania oraz legitymacji służbowych, wystawianych przez miejsca pracy. (BS)

Po dziesięciu miesiącach nauki wreszcie upragnione wakacje. Harcerze wiedzą najlepiej, jak je spędzić. Pakują więc plecaki i hajda do lasów, nad jeziora po słońce i świeże powietrze.

Znów radość pod namiotami

1 lipca widzieliśmy ich jeszcze na dworcach i bezdrożach. Nazajutrz zameldowali się — jak co roku — pod pałatkami. Dziś są już pierwsze sympatie, przyjaźnie, pierwsze kilometry w młodych nogach, nocne warty.Czasem także łzy. Bo wszystko składa się na smak harcerskiej przygody i decyduje o tym, że jak raz, bracie, pojedziesz — wracać będziesz zawsze.

Droga kończy się mniej więcej koło „leśnej" w Koźle. Dalej już tylko żółty, piaszczysty, gościniec, który z trudem pokonuje redakcyjna wołga. Z dala widać już kolorowe płótna namiotów. Słychać gwar, brzęczenie talerzy. Trafiliśmy akurat na obiad. Formalności przy bramie. Dwie, może 12-letnie wartowniczki za żadne skarby nie chcą podnieść szlabanu. — Tak nam kazała druhna komendant...

A komendantem zgrupowania jest phm **Hanna Szymborska**, na co dzień nauczycielka języka polskiego w szkole w Stawiskach.

— Mam ja już szczęście — woła na powitanie. Drugi dzień obozu i już prasa się zjawiła. A w dodatku telewizja! Rok temu na siedmiodniowym obozie miałam gości co dzień, w tym cztery razy „Sanepid".

Zupa jarzynowa szybko znika z talerzy. Nic dziwnego — dzień był bardzo pracowity. Urządzanie obozu, budowa wartowni, a potem — nauka budowy stanic Nieobozowej Akcji Letniej. Przebywa tu ponad 60 harcerek i harcerzy z hufca Kolno. Głównie dzieci wiejskie. Do 7 lipca zdobywać będą szlify zastępowych NAL. Potem wrócą do swoich środowisk. Będą organizować wakacje rówieśnikom. Uczą się więc wykonywania proporców i totemów, wzbogacają własne śpiewniki, zastanawiają się nad nazwami drużyn. Dowiedzą się jak zorganizować igrzyska podwórkowe i wakacyjny turniej piłkarski. Nie wszyscy jeszcze dokładnie wiedzą jak przygotować ognisko. Nic dziwnego — kilku najstarszych uczestników szkolenia zdało niedawno dopiero do siódmej klasy.

Tu, w Koźle wybiorą również „miss" i... „miss-a". Poznają historię Ziemi Kolneńskiej, jej dorobek i perspektywy rozwoju.

Nie, tęsknić po prostu nie mają kiedy. Wkoło sporo grzybów, tyle nowych piosenek muszą się jeszcze nauczyć. A i dzienie?

— Tak na ucho powiem, że lepiej jak u mamy...

W Łomżyńskiej Chorągwi ZHP na obozach stałych i wędrownych przebywać będzie w br. ponad 4,5 tys. zuchów i harcerzy. 162 osoby wyjadą na akcje centralne, a blisko 670 spędzi wakacje w **NRD, Bułgarii, Czechosłowacji** i na **Litwie.** Jak co roku kilka tysięcy harcerzy weźmie udział w Nieobozowej Akcji Letniej — w miastach i we wsiach.

Podczas wakacji w najbliższych dwóch miesiącach kontynuowana będzie praca drużyn i szczepów rozpoczęta podczas roku szkolnego. Założenia programowe NAL '85 w Łomżyńskiem sprowadzają się m.in. do zdobywania we wszystkich formach wypoczynku stopni i sprawności harcerskich, znaków służb, oraz odznak choragwianych. Kontynuowane będą przedsięwzięcia związane z festiwalem w Moskwie, a więc m.in. — prace zarobkowe na konto festiwalowe, organizacja imprez propagujących pokój i przyjaźń między narodami.

W. KŁOSIŃSKI

Paliwa, energia i niepokój

Nie ma chętnych na nagrody

Do oddziałów wojewódzkich NOT w Białymstoku, Łomży i Suwałkach przyjmujących konkursowe zgłoszenia, wpłynęło dotąd łącznie tylko kilka prac. Jeśli przyjąć za regulaminem, że celem rywalizacji miało być pobudzenie twórczej inicjatywy wśród racjonalizatorów, projektantów, konstruktorów, pracowników nauki i służb eksploatacyjnych w energetyce i rolnictwie, w przemyśle i komunikacji, praktycznie w każdej gałęzi gospodarki, to przyznać trzeba, że doping nie podziałał.

XVIII Krajowy Konkurs Oszczędności Paliw i Energii w makroregionie północno-wschodnim grozi pokazową klapą. Nie po raz pierwszy zresztą w rozmaitych formach wyławiania najlepszych pomysłodawców (pod różnymi hasłami) zdarza się tak, że nie ma komu wręczyć nagrody.

Czegóż takiego oczekują więc organizatorzy z Głównym Inspektoratem Gospodarki Energetycznej na czele, że szare komórki milionów pracowników nie są w stanie sprostać ich apelom? — Liczą na projekty modernizacji urządzeń i procesów energetycznych oraz technologicznych, na wprowadzanie automatyki i aparatury kontrolno-pomiarowej, na dostosowanie urządzeń do spalania gorszych gatunków, najlepiej lokalnych paliw, na pełniejsze wykorzystanie ciepła i paliw przy zmniejszeniu ich strat na przykład w budynkach. Jednak nawet propozycja usprawnienia zużycia energii w gospodarstwach rolnych i domowych czy w rzemiośle, nie spotyka się z zainteresowaniem, chociaż w puli do podziału wśród najlepszych pozostaje 8,275 mln złotych. Ba, nagrody otrzymać można dwukrotnie — na szczeblu wojewódzkim i w wyniku późniejszej decyzji centralnego sądu konkursowego. Wystarczy pomyśleć.

Niestety, praktyka nie potwierdza, że takie myślenie ma przyszłość. Do 31 lipca, gdy mija termin nadsyłania pomysłów do OW NOT pozostało niewiele czasu. Znacznie więcej go minęło, bowiem konkurs jest cykliczny i wiadomo było, że zgłaszać można rozwiązania zastosowane po 1 stycznia 1982 roku. Czyżby ich nie było?

Pracownicy Terenowego Zespołu Inspekcji OIGE w Białymstoku twierdzą, że udałoby się znaleźć (choćby w przemyśle) trochę pomysłów godnych laurów. Trzeba jednak krążyć po zakładach i nakłaniać ich autorów, by zechcieli sięgnąć po nagrody. Zapewne chodzi o tych samych twórców, którzy czują się niedowartościowani i narzekają na brak profitów z wynalazczej działalności. A może innych — nie dających sobie rady z decyzją: czy warto, nie będących w stanie uporać się z opracowaniem projektów i formalnymi wymogami.

W każdym przypadku marazm nie ma jednak swego wytłumaczenia bowiem w białostockim Domu Technika działa Poradnia Energetyczna, a rzeczoznawcy i doradcy społecznie świadczą usługi: pomagają, sugerują sposób postępowania nawet interesantom spoza regionu. W dodatku prasa (choćby „Przegląd Techniczny"), telewizja i radio wielokrotnie zachęcają, dopingują, radzą. Wszak chodzi nie tyle o hobbystyczną zabawę, ile o koncepcje będące w stanie złagodzić zbliżający się kryzys energetyczny w naszym kraju.

Niestety, apele trafiają w próżnię. Już nie tylko mowa do wyobraźni, ale nawet do kieszeni — nie skutkuje Kto więc zechce zainteresować się nagrodami w Konkursie Oszczędności Paliw i Energii? Czy tylko zespół oceniający, gdy już będzie musiał w każdym województwie dzielić np. 50 tysięcy złotych i kwalifikować na szczebel centralny najlepsze prace? (apo)

INFORMATOR wyborczy

Ciąg dalszy ze str. 1

Czy wysunięcie osób proponowanych na kandydatów na posłów przez uprawnione do tego organizacje jest dla konwentu wyborczego wiążące?

Nie jest wiążące. Wojewódzkie konwenty wyborcze samodzielnie ustalają wykazy proponowanych kandydatów na posłów — dla każdego okręgu wyborczego. Wykazy te ustala jednak konwent wyborczy wyłącznie spośród osób wysuniętych przez uprawnione organizacje.

W jaki sposób prezentuje się proponowanych kandydatów wyborcom?

Ogólnopolski Konwent Wyborczy i wojewódzkie konwenty wyborcze przedstawiają wyborcom proponowanych kandydatów dla zebrania o nich opinii i uwag. Prezentacji tej dokonuje się na obywatelskich zebraniach konsultacyjnych oraz w środkach masowego przekazu.

Obywatelskie zebrania konsultacyjne organizują ogniwa PRON w poszczególnych okręgach wyborczych. Terminy i miejsca zebrań podaje się do wiadomości wyborców na terenie danego okręgu.

Naczelnicy (prezydenci) miast oraz naczelnicy gmin obowiązani są udzielać pomocy w organizacji tych zebrań.

ZENON MŁYŃCZYK

(Nie) mów mi do ręki...

Bo sąd wysłucha... Spokojnie i cierpliwie. A wydając wyrok skazujący z pewnością nie okaże zrozumienia dla mowy szeleszczących banknotów, kopertówek i innych dowodów wdzięczności przyjmowanych obok wynagrodzenia w uspołecznionym zakładzie pracy. Nie rozumiejąc tej mowy potrafi ją jednak przetłumaczyć na język norm prawnych i moralnych. Wymierzy karę surową, określoną w kodeksie karnym i w znowelizowanych ustawach z dnia 10 maja 1985 r.: o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz o szczególnej odpowiedzialności karnej.

Jaka to będzie kara? Przypomnijmy, że obowiązujące przepisy przewidują orzekanie kar długoletniego pozbawienia wolności nie tylko wobec osób przyjmujących, ale również — wręczających łapówki. Jeżeli przyjmującą takie łapówki jest osoba pełniąca funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością lub jeżeli „dowodem wdzięczności" jest mienie w wielkich rozmiarach — kara orzekana jest w granicach od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Na łagodniejsze potraktowanie może jedynie liczyć osoba, która powiadomiła o przestępstwie i jego okolicznościach organ ścigania zanim organ ten o nich się dowiedział. Sąd może w takich przypadkach zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (a więc wymierzyć karę niższą od dolnej granicy zagrożenia i nie orzekać kar dodatkowych), a nawet — odstąpić od wymierzania kary — zgodnie z ustawą o szczególnej odpowiedzialności karnej — tylko w przypadku złożenia takiego zawiadomienia sąd władny będzie rozważać warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

W innych sytuacjach obowiązuje bezwzględny nakaz umieszczania osób „mówiących do ręki" jak i „słuchaczy" takiej mowy w zakładzie karnym.

Kara grzywny orzekana jest obecnie — w zasadzie — w granicach od 20 tysięcy do 5 mln zł. Nie może być ona jednak niższa od dziesięciokrotnej wysokości udzielonej lub przyjętej korzyści majątkowej. A więc — praktycznie — górna granica grzywny w takich przypadkach nie jest określona.

Sąd ma obowiązek orzec konfiskatę całości lub części mienia, jeżeli sprawca przyjmie łapówkę w znacznych rozmiarach (300 tys. zł), lub gdy dopuści się takiego przestępstwa w warunkach recydywy Sąd może również orzec taką karę na zasadach ogólnych w przypadku, gdy czyn stanowi zbrodnię, a więc — gdy zagrożony jest kara nie niższa niż 3 lata pozbawienia wolności. Wobec osób przyjmujących nielegalne korzyści majątkowe orzekana będzie bezwzględna kara dodatkowa zakazu zajmowania określonych stanowisk lub wykonywania określonego zawodu.

Mówienie „do ręki" sprzedawcom deficytowych towarów, urzędnikom i innym osobom żadnym dowodów uznania spotyka się stosunkowo często. Coraz częściej i „mówcy" i „słuchacze" zasiadają na ławie sądowej. Sądy wysłuchują ich beznamiętnie i bez zrozumienia. Pod rządami nowych przepisów — muszą bezwzględnie „urlopować" takich cwaniaków w zakładach karnych, pozbawiając ich nielegalnych zysków, majątku, złudzeń i marzeń o łatwych dochodach.

JANUSZ KOSSAKOWSKI

Grunt to dobry opiekun

Przyszłość przetwórstwa owocowo-warzywnego jest oczywista. Do tego potrzebni są fachowcy. W naszym regionie kształci się ich w ełckim ZESPOLE SZKÓŁ CHEMICZNO-SPOŻYWCZYCH im. J. Śniadeckiego. Budynek tej placówki rozlokował się w parkowym otoczeniu przy rozwidleniu dróg wychodzących z Ełku w kierunku Olecka i Orzysza.

PRZED wojną — jak nas poinformował dyrektor Zespołu — **Adolf Pyra**, było tu męskie gimnazjum klasyczne. Po wyzwoleniu odbudowało się miasto i szkoła. Obok niej powstał unikalny, jedyny w okolicy, szkolny stadion lekkoatletyczny, korty i strzelnica. Do 1970 r. funkcjonowało tu pomaturalne Studium Nauczycielskie, kształcące przyszłych biologów, muzyków i „wuefiarzy". Gdy SN-y znikały z mapy kraju, miała tu punkt konsultacyjny olsztyńska Akademia Rolniczo-Techniczna. Gospodarzem został jednak Zespół Szkół. Obie placówki, działając pod jednym dachem, korzystały z tej samej kadry.

Dziś Technikum kształci 830 uczniów, a w klasach zawodowych jest ich 700. Młodzież zdobywa umiejętności w ponad 20 zawodach. Na kierunkach technicznych — chemika, przetwórcy owoców i warzyw oraz analityka środków spożywczych. Ełckich absolwentów zatrudniają Zakłady Przetwórstwa Spożywczego, PGR-y i browary.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształci przede wszystkim kadry dla zakładów mięsnych, chłodni, zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego, PSS i rzemiosła.

Współpraca szkoły z przedsiębiorstwami przynosi obopólne korzyści. Młodzież ma dobre warunki do odbywania praktyk i specjalistycznych zajęć, a ZSCh-S korzysta z finansowej pomocy opiekunów przy urządzaniu zajęć pozalekcyjnych, obozów sportowych i wędrownych. Większość klasowych wycieczek nie odbyłaby się bez autokarów z ełckiej Chłodni czy Eksportowego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Firmy te obok Zakładów Mięsnych — udzielają największej pomocy szkole. One też przyczyniły się do ufundowania w 1978 r. sztandaru tej znanej placówce.

Czas biegnie szybko i najnowocześniejsza w latach pięćdziesiątych ełcka szkoła wymaga modernizacji. Pewnie i w tym przypadku opiekuńcze zakłady przyjdą z pomocą. (ład)

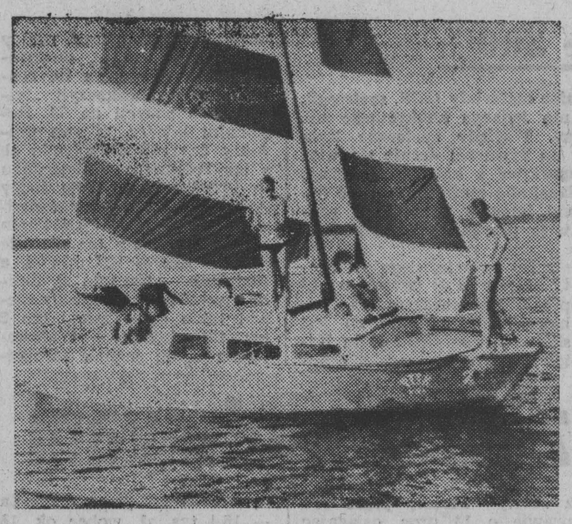
Rzemieślnicy pomagają szkołom

Rzemieślnicy zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Różnych w **Grajewie** ze zrozumieniem włączają się do czynów społecznych i świadczeń na cele ogólnospołeczne. Na przykład w ub. roku wnieśli społeczny wkład w wysokości ponad 824 tys. zł, wykonując prace min. na rzecz szkół i placówek wychowawczych oraz przy konserwacji pomników pamięci narodowej. W pierwszym półroczu br. wykonali czyny społeczne wartości 160 tys. zł. (mar)

Nowa ulica

W **Lipsku nad Biebrzą** (woj. suwalskie) przebudowywana jest ul. **Grodzieńska. Zerwano** zniszczone krawężniki, w ich miejsce ułożono nowe i wkrótce wspomniana ulica otrzyma nawierzchnię asfaltową.

W budowie jest chodnik na ul. Stefana Batorego na bliskoo 700-metrowym odcinku od ul. Kościelnej do osiedla mieszkaniowego przy Zakładach Podzespołów Indukcyjnych. W ubiegłym roku płyty chodnikowe ułożono na odcinku długości 200 m, zaś w tym roku budowa chodnika będzie zakończona. (jc)



Pod żaglami na mazurskich jeziorach.

Fot. L. NICOWSKI

Złotówki na zdrowie

W gminie **Sztabin** (woj. suwalskie) roczny plan wpłat na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia wynosi 180 tys. złotych. W pierwszym półroczu br. rolnicy wpłacili 101 tys. zł. Najlepiej wykonali swe świadczenia na NFOZ mieszkańcy następujących wsi: **Jaziewo, Sztabin i Jastrzębna II.**

Warto dodać, że mieszkańcy Sztabina mają Ośrodek Zdrowia, który został wybudowany ze środków NFOZ. (jc)

Na przykładzie RDP Łomża

Razem — nie tylko w pracy

Ci co chcieli pobawić się — przyjechali. Czym kto miał. Od super a nowoczesnej skody z gracją przysiadającej na wirażach, przez prychającego fiata i równie nie nową syrenę, po całkiem niezłe jeszcze spisującą się warszawę. Wielu przybyło z rodzinami. Złapali chwilę pogody i — poszli!

W wielu zakładach pracy woj. łomżyńskiego trwa czasem nawet ożywiona dyskusja nad formami wypoczynku po pracy, nad takimi przedsięwzięciami, które wpłynęłyby min. na integrację załogi. Rejon Dróg Publicznych w Łomży nie należy do gospodarczych potentatów regionu. Taki sobie zakład, nieco już chyba przywykły do zauważania jego obecności najczęściej podczas zimowych perturbacji z aurą. Załoga też dotychczas zbyt wielu powodów do radości nie miała, poza okresowym zbiorowym wyjściem na jakąś „chałturkę" do domu kultury. Każdy w zasadzie żył własnym życiem.

Jeszcze zimą br. Irena Milewska i Jerzy Pogroszewski wpadli na pomysł zorganizowania w Rejonie koła motoryzacyjnego. Nic dziwnego — w zakładzie wielu pracowników posiada własne samochody. Był jednak jeszcze jeden powód: zarówno pani Irena jak i pan Jerzy to zapaleni kierowcy rajdowi. Nie opuścili chyba jeszcze ani jednego rajdu urządzanego przez Automobilklub Łomżyński. Poszli więc tam oboje, szef biura AL — Ireneusz Przeździecki — pomysł poparł i tak powstało to koło. Dziś liczy już 26 członków.

— Na razie jeszcze nie mamy za bardzo czym się pochwalić. Robota organizacyjna, a przede wszystkim nawał obowiązków służbowych, trochę tamował nasze motoryzacyjne zapędy — mówi Irena Milewska. Dzisiejsza impreza jest pierwszą większą próbą sprawdzenia naszych zdolności organizatorskich.

Zawody kierowców — pracowników RDP polegały na pokonaniu dwóch prób sprawnościowych, udzieleniu odpowiedzi na pytania o bezpieczeństwie ruchu drogowego i rzutach lotką do tarczy. Irena Milewska i Jerzy Pogroszewski zastanawiali się początkowo, czy mogą wystartować. Szczerze mówią: chcieliby, ale czy nie zostaną posądzeni o jakieś szachrajstwo? Ich wątpliwości rozstrzygnęli inni kierowcy: startujcie!

Więc wystartowali. Podobnie zresztą jak zastępca dyrektora RDP — Janusz Karpiński. Bezbłędnie pokonali trasę. I wygrali: Jerzy Pogroszewski — pierwszy, Irena Milewska — druga, Jan Czyżewski — trzeci. Pan dyrektor zajął piąte, nie dyplomowane miejsce. Wręczenie nagród i dyplomów. Specjalny puchar otrzymał również dziesiąty, czyli ostatni na mecie zawodnik.

Zawody były również okazją do spotkania z por. Zdzisławem Piotrowskim z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Łomży, który wyjaśnił wiele wątpliwości z zakresu bezpiecznego korzystania z dróg.

I jeszcze krótka dyskusja o planach: rajd połączony z kontrolą stanu dróg, może zawody między poszczególnymi rejonami, udział w zawodach Automobilklubu Łomżyńskiego. Jakieś dwudniowe spotkanie rodzinne kierowców w plenerze. Zimą zaś — nauka jazdy z poślizgiem.

Czy się uda? Jeżeli wszystko pójdzie tak, jak na pierwszych zawodach — obawiać się nie ma czego. A obserwujące zmagania głów domów rodziny jeszcze długo zastanawiały się, czy tatuś nie mógł pojechać lepiej? (kłos)

Pluszowy miś zaprasza

...turystów i mieszkańców Suwalskiego, do budynku KW PZPR w Suwałkach na wystawę dorobku województwa. Olbrzymich rozmiarów niedźwiedzia wyprodukował Zakład Produkcji Zabawek w Olecku, który prezentuje swoje wyroby obok przedsiębiorstw innych branż. Wystawa jest bogato ilustrowana zdjęciami. Czynna jest codziennie, oprócz niedziel, w godz. 11—18, w soboty zaś 9—15 do końca lipca. (jn)

Czy wiecie, że...

* Bagna Biebrzańskie — to jeden z najcenniejszych w Europie kompleksów torfowisk niskich, najbardziej naturalny. W Dolinie Biebrzańskiej spotyka się ponad czterdzieści gatunków roślin. Zachowały się rzadkie gatunki zwierząt: łoś, wilk, bóbr, wydra. (jc)

Nowe osiedle mieszkaniowe w **Orzyszu** (woj. suwalskie).

Fot. J. CIEŁUSZECKI

SPORT

Po XI Igrzyskach Młodzieży LZS

Suwałki: „Osiągnęliśmy sukces, ale mogło być jeszcze lepiej"

W minioną niedzielę nastąpiło uroczyste zakończenie XI Ogólnopolskich Igrzysk LZS, Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i CZS „SCh", które przez trzy dni trwały w Białymstoku. Były one prawdziwym świętem sportu „Zielonych". Dla niektórych przyniosły sukcesy, innym rozgoryczenia. Teraz trwają analizy startu. Oceniane są przygotowania do imprezy i osiągnięcia. Na pewno działacze LZS szukają odpowiedzi na pytania: czy zrobiono wszystko? czy mogło być lepiej? gdzie popełniono błędy?

Ocena występu reprezentacji Suwałk może być tylko jedna. Suwalczanie osiągnęli sukces i sprawili sporą niespodziankę. Trzecie miejsce w klasyfikacji wojewódzkiw za Szczecinem (strata 69 pkt.) i Poznaniem (tylko 3 pkt.), a przed wieloma potentatami w sporcie LZS ma swoją wymowę. Dlatego też przedstawiciele RW LZS w Suwałkach cieszą się z występu swojej młodzieży w Białymstoku. Są jednak też i zdania, że mogło być jeszcze lepiej.

Oto co na ten temat powiedziała nam pani **Regina Malinowska** — starszy inspektor ds. sportu szkolnego w LZS w Suwałkach: „Start w Białymstoku przyniósł nam największy sukces w historii Igrzysk. Przed dwoma laty zajęliśmy 3 miejsce, teraz uplasowaliśmy się na medalowej trzeciej pozycji. Cieszymy się zatem, chociaż były realne szanse o wywalczenie srebrnej lokaty. Przeszkodził nam w tym pech. Nasza lekkoatletka Jolanta Dąbrowska zakwalifikowała się do finałów biegu na 100 m i skoku w dal. Niestety podczas treningu doznała kontuzji i nie mogła walczyć o medale. A wyniki osiągane przez nią, m. in. 3,20—3,10 m w skoku w dal, dałyby nam punkty, dzięki którym wyprzedzilibyśmy Poznań. Mógł je jeszcze zdobyć jeden z ciężarowców, ale przekroczył limit wagi. Trudno oceniać występ poszczególnych zawodników, ale generalnie bardziej liczyliśmy na lekkoatletów, a miłą niespodziankę sprawili nam przedstawiciele gier zespołowych. Nie sądziliśmy, że sięgną oni po medale, a tak przecież się stało. Największą rewelacją byli dla nas koszykarze z Zespołu Szkół Rolniczych w Białej Piskiej.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. W Białymstoku zajęliśmy wysoką trzecią lokatę, ale w następnych igrzyskach będziemy walczyć o jeszcze wyższą pozycję."

Kto wniósł największy wkład w dorobek reprezentacji Suwałk? Młodzież z ZSZ CZS w Ełku (nauczyciele: Krystyna Olejnik, Sławomir Koziowski i Janusz Marchel) oraz LKk. w Suwałkach (nauczyciele: Stanisław Gano, Halina Rajkowska i Adam Waszkiewicz). Przede wszystkim jednak znakomicie wypadły uczennice i uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Olecku, którzy w generalnej punktacji zajęli 12 miejsce. Młodzież tej szkoły przygotowali do zawodów: Zbigniew Karandziej, Edward Krysiuk i Leonard Mosiejko.

Pan Leonard — Zasłużony Nauczyciel PRL, wychowawca wielu pokoleń młodych sportowców oleckich był gościem honorowym igrzysk. Przybył do Białegostoku na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego. Popularny pan Leon bardzo przeżywał występy reprezentantów Suwałk. Kibicował, przedstawicielom wielu dyscyplin sportowych. Był duszą reprezentacji Suwałk.

— Igrzyska bardzo mi się podobają — powiedział nam w rozmowie. — Byłem na niemal wszystkich zawodach tego typu, ale w Białymstoku jest chyba najpiękniej. Nie przypuszczałem, że młodzież, która ma tak wiele zainteresowań potrafi cieszyć się jeszcze z uprawiania sportu. A tu widziałem wielkie radości z sukcesów jak i płacz z powodu porażek. Dużą niespodziankę sprawił mi gorący i spontaniczny doping. Tu w Białymstoku poznałem grupę młodych kibiców ze Szczecina, którzy na własny koszt przyjechali na igrzyska, aby dopingować swych szkolnych kolegów. Taki obraz sportu pokrzepia każdego.

I takie były to Igrzyska w Białymstoku.

D. KLIMASZEWSKI

W Suwałkach

Dyżury członków Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego

Jak już informowaliśmy zgodnie z art. 46 ordynacji wyborczej do Sejmu PRL 25 czerwca br. w Suwałkach ukonstytuował się Wojewódzki Konwent Wyborczy. Jego zadaniem jest m.in. przyjmowanie od uprawnionych organizacji zgłoszeń osób wysuniętych na kandydatów na posłów w okręgu wyborczym, a także ustalenie listy kandydatów na posłów oraz zgłoszenie tej listy Okręgowej Komisji Wyborczej.

Od 5 lipca do 7 sierpnia br. w godz. 8—18, w soboty zaś 8—15 członkowie konwentu pełnią dyżury w siedzibie Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego, ul. Lenina 13, pok. 109, tel. 23-69. (jn)



Lato z muzyką

Nie bardzo nam się udała tegoroczna inauguracja „Lata z muzyką" w Suwalskiem, o czym donosiliśmy już w czwartek, a to za przyczyną stanowczo zbyt małego zainteresowania publiczności. Wszyscy przycupnęli gdzieś w namiotach, przy grzejnikach w domach wczasowych i słuchają melodii deszczu i wiatru. Mamy inną propozycję — posłuchajcie dobrej muzyki!

Już w niedzielę w leśniczówce Pranie o godz. 11, w Giżycku w tamtejszym kościele ewangelickim o godz. 19, i w Węgorzewie na statku białej floty (to nowość) o godz. 21.30, zaś w Suwałkach w poniedziałek o godz. 19 w kościele ewangelickim kolejna porcja dobrej, ciekawej muzyki.

W Giżycku koncertować będzie organista Wiktor Łyjak oraz kwintet dęty Teatru Muzycznego w Gdyni w składzie Ewa Krawczuk - Szymańska (flet), Stanisław Bryks (obój), Marek Schiller (klarnet), Krzysztof Czekaj (róg), Wojciech Grawiec (fagot).

W programie J.S. Bach, Haendel, J. Ch. Bach. Ten sam kwintet wystąpi w Praniu z muzyką Mozarta, Farkasa i Bartosa. Poezje Gałczyńskiego prezentować będą aktorzy — Małgorzata Matuszewska i Stefan Knothe.

Z podobnym programem zespół ten wystąpi w Suwałkach i Węgorzewie. Polecamy wszystkie koncerty, gdyż każdy z nich na to zasługuje. Jednak szczególnie ciekawą formą mogą się okazać węgorzewskie „Muzyczne rejsy". Muzyka kameralna słuchana na statku w otoczeniu wspaniałej przyrody może dostarczyć wrażeń niezapomnianych. Jest to propozycja dla wszystkich, dobra na deszcz i na pogodę. (stk)

NA ZDJĘCIU: kwintet dęty Teatru Muzycznego w Gdyni.

OD SOBOTY DO SOBOTY

MDK Giżycko — 7 bm. — Plaża Miejska — festyn rekreacyjno-sportowy dla dzieci i młodzieży.

MGOK Biała Piska — 10 bm. — wspólne ognisko członków zespołów MGOK z uczestnikami kolonii i obozów.

MGOK Pisz — do 14 bm. — ogólnopolskie warsztaty taneczne.

MGOK Węgorzewo — 8—20 bm. — plener płaskorzeźby i malarstwa dla amatorów — organizowany wspólnie z Towarzystwem Miłośników Ziemi Węgorzewskiej. Będą w nim mogli uczestniczyć również goście — turyści, młodzież kolonijna. Miejsce zajęć — plac plenerowy nad rzeką.

MGOK Sejny — do 10 bm. — wystawa „Prezentacja 85" — prezentacja prac plastyków amatorów, twórców ludowych Sejn i okolicy.

GOK Bargłów Kościelny — 9 bm. - spotkanie z maluchami w sezonowym przedszkolu — czytanie i wyświetlanie bajek.

GOK Raczki — 11 bm. — wieczór poświęcony 150 rocznicy urodzin H. Wieniawskiego — słuchanie muzyki przy herbacie i ciastkach.

GOK Wieliczki — 9—13 bm., godz. 11 — „Uczę się wyszywać i haftować".

GOK Puńsk — 7 bm. — występ zespołów GOK (Dusznica gm. Sejny).

GOK Świętajno — 8 bm. — występ artystów z Wrocławia. (hc)

— ★ —

W niedzielę, 7 lipca br., Gminny Ośrodek Kultury w **Sztabinie** (woj. suwalskie) urządza zawody rowerowe (slalom rowerowy, tor przeszkód, jazda na czas) w miejscowym parku.

Początek tej imprezy sportowo-rekreacyjnej o godz. 14. (jot)

MUZEA I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9—18, w niedzielę w godz. 10—18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 13 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 12.30—16. Wystawa zbiorowa „Pamięć" z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—15. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „23 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Rzemiosło artystyczne woj. suwalskiego".

Galeria BWA, Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Wojsko Polskie w grafice Magdaleny Godzek".



Zarzuty były zbyt poważne, aby przejść wobec nich obojętnie. Nie jest zresztą naszym zamiarem tłumaczenie racji „Gazety", lecz wyjaśnienie pewnych spraw, o których być może zainteresowani nie wiedzą.

Szanujmy się... bez bicia piany

OTÓŻ na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach, radny **Henryk Rutkiewicz** z Ełku, swój głos w dyskusji prawie w całości poświęcił ocenie relacji prasowych z obrad WRN. Były to uwagi krytyczne. Mianowicie wytknął nam, iż nie podajemy w swoich relacjach wszystkich radnych, którzy zgłaszają interpelacje. Podał przykład radnego Alojzego Jarguza z Mikołajek, który na sesji 29 kwietnia br. mówił o potrzebie remontu dróg w rejonie tej miejscowości. Tak było w istocie. Prawdą jest również, że w informacji z sesji opublikowanej następnego dnia nie zamieściliśmy nazwisk innych radnych, którzy interpelowali w sprawach swoich wyborców. Ograniczyliśmy się do zasadniczego tematu oraz dyskusji ze względów czysto technicznych, a konkretnie braku miejsca. Nota bene rzeczona informacja zamieszczona była na stronie terenowej, a nie jak zwykle na pierwszej, a to z uwagi na obszerną relację z obrad plenarnych Sejmu.

Miał rację radny H. Rutkiewicz mówiąc, że wyborcy mają prawo wiedzieć, jak reprezentują interesy i potrzeby lokalnych środowisk ich przedstawiciele w WRN. Jedną z form tej reprezentacji są właśnie pytania radnych — czasami kłopotliwe — kierowane pod adresem obecnych na sesji przedstawicieli władz wojewódzkich.

Pragniemy zapewnić, że interpelacje i ich autorzy będą widoczni na naszych łamach. Czyniliśmy to zresztą w przeszłości (m.in. „GW" z 22 marca br.) i wcale nie mamy zamiaru z tego rezygnować. Bo tak jak i radni, my również pełnimy służebną rolę wobec społeczeństwa, które oczekuje od nas rzetelnej, wiarygodnej i szybkiej informacji o dziejących się wydarzeniach i towarzyszących im procesach.

Wracając do nazwisk, wydaje się, że z ukazywaniem aktywnych radnych nie mamy i nie będziemy mieli zbyt dużych trudności. Jest kilkunastu, których widać niemal na każdej sesji. Zgłaszają interpelacje, dyskutują, spierają się. Na czymś im zależy, o coś walczą. M.in. można do nich zaliczyć właśnie **Alojzego Jarguza, Henryka Rutkiewicza, Henryka Radzewicza** z Puńska, **Jana Skibickiego** z Augustowa, **Feliksa Guzmana** z Węgorzewa, **Eliasza Ordynansa** z Rynu, **Justynę Kwiatkowską** z Bogacka i innych. Biorąc jednak pod uwagę liczbę tych „innych" radnych, to jest ich naprawdę niewielu.

Aktywność radnych przejawia się również w samym uczestnictwie w sesjach. Np. na ostatniej sesji na 120 radnych obecnych było... 67. O czym to świadczy? Proszę tych uwag nie traktować jak odbijania piłeczki, bo to do niczego nie doprowadzi. Z całym szacunkiem dla Wysokiej Rady, pragniemy tylko wykazać podłoże drugiego, tym razem generalnego zarzutu Henryka Rutkiewicza, który porównał nasze niektóre relacje z sesji WRN do przysłowiowego bicia piany, nie przynoszącego pożytku.

A przecież pisanie o sesjach WRN jest możliwie wiernym odzwierciedleniem tego, co się dzieje na sali. Po prostu. Taka, jaka jest sesja, takiej należy spodziewać się z niej informacji. Bo cóż na przykład można było napisać po sesji, która odbyła się w ubiegłym tygodniu? Jest referat, jest dyskusja, a właściwie jej nie ma. Głos zabrało w zasadzie trzech radnych, bo czwarty narzekał na „Gazetę". A temat był kapitalny: „Realizacja planu uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego za 5 miesięcy 1985 r.". I co w tej sytuacji ma robić dziennikarz? Miast sprawozdania napisać felieton, reportaż. Na dobrą sprawę w bieżącej relacji nie można nawet zawrzeć odautorskich ocen i opinii wartościujących (to się nadaje na późniejszy komentarz), bo sprawozdanie ma swoje określone wymogi, od których nie można odstąpić. Dziennikarz zabiera się więc za omówienie głównego wystąpienia i czeka na dyskusję. Czeka na rzeczowe głosy, podpowiadające władzy sposoby rozwiązania problemów, a nie li tylko na zaprezentowanie „tematu". Czekają na to także wyborcy. Im więcej interesujących stanowisk i głosów, tym lepiej dla wszystkich. Z czystym sumieniem dziennikarz może je przekazać swoim czytelnikom. Wtedy na pewno nie będzie „bicia piany". Jednocześnie spełni się wniosek Henryka Rutkiewicza o „mniej słów, więcej treści".

Niestety, postulatu w sprawie bardzo szczegółowego relacjonowania obrad sesji WRN nie możemy spełnić. Od tego są przecież diariusze.

JERZY MARKS

Piłkarski sezon na Suwalszczyźnie

Prezentujemy dziś drugą część oficjalnych końcowych tabel rozgrywek piłkarskich na Suwalszczyźnie:

SENIORZY
Klasa „A"

1.	Olimpia Miłki	23: 7	73:24
2.	Meprozet Orzysz	26:10	48:30
3.	Jurand Bem. Pis.	23:13	50:34
4.	Pomorzan Prostki	19:17	39:47
5.	Mazur Wydminy	18:18	44:58
6.	Pogoń Ryn	17:19	40:40
7.	Tęcza Oracze	16:20	47:47
8.	Unia Kruszewo	14:22	45:49
9.	Orkan Drygały	13:23	36:44
10.	Znicz Bobry	5:31	28:75

Klasa „B"

1.	Polonia Raczki	21: 3	39:15
2.	LZS Woźnice	17: 7	24:14
3.	Wilking Płociczno	16: 8	28:15
4.	Pojezierze Galwiecie	12:12	25:27
5.	Znicz Kowale Oleckie	11:13	24:23
6.	Pogoń Banie Maz.	5:19	15:35
7.	LZS Monetki	2:22	14:39

JUNIORZY
Klasa „A"

1.	Orkan Drygały	28: 4	70:22
2.	Tęcza Oracze	20:12	43:27
3.	Pomorzan Prostki	19:13	42:23
4.	Pogoń Ryn	18:14	44:52
5.	Olimpia Miłki	17:15	37:31
6.	Mazur Wydminy	15:17	41:47
7.	Meprozet Orzysz	14:18	37:44
8.	Unia Kruszewo	11:21	27:40
9.	Znicz Bobry	2:30	23:78

Do klasy okręgowej seniorów awansowały zespoły **Olimpii Miłki i Meprozetu Orzysz, Polonia Raczki i LZS Woźnice** awansowały zaś na miejsce **Orkana Drygały i Znicza Bobry** do klasy „A".

OZPN WFS w Suwałkach (16-400 Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2) przyjmuje do dnia 1 sierpnia pisemne zgłoszenia drużyn pragnących w nowym sezonie zagrać w klasie „B" oraz w rozgrywkach o Puchar Polski. (dk)

magazynek sportowych nowinek

BILANS EUROPEJSKICH LIG PIŁKARSKICH

Ustalona renomę mają zespoły ekstraklasy RFN. Wielu fachowców jest zdania, że bundesliga należy do najsilniejszych i najbardziej atrakcyjnych. Rzeczywiście pada tam najwięcej bramek. W minionym sezonie średnia wynosiła 3.50 na jedno spotkanie. Widzowie nie mogli więc narzekać na brak emocji. Liczba bramek nie może być jednak jedynym miernikiem poziomu spotkań piłkarskich, bowiem wysokie miejsce w statystyce europejskiej za sezon 1984/85 zajmuje Luksemburg mający średnią również 3,50. Natomiast superliga włoska, w której występują takie światowe gwiazdy jak Maradona, Zico, Platini, Boniek, Rossi, Socrates, Briegiel zanotowała zaledwie 2.10.

Liga polska ze swą średnią 2,02 jest na szarym końcu. Nic więc dziwnego, że kibice w tegorocznym sezonie często narzekali na poziom rozgrywek.

Tytuł króla strzelców już po raz drugi przypadnie Portugalczykowi Fernando Gomesowi, który strzelił 39 bramek. Otrzymał on też tradycyjną nagrodę „złote buty". Na drugim miejscu znajduje się Irlandczyk Martin McGaughey — 34, a na trzecim Jugosłowianin Vahid Halihodzic — 28. Czwarty jest najlepszy strzelec ligi RFN Klaus Allofs — 25 bramek. „Król strzelców" ligi polskiej Leszek Iwanicki z 14 bramkami jest na jednym z ostatnich miejsc w tej klasyfikacji.

DZIENNIKARZ TRENEREM

Na kilku kontynentach w toku eliminacji wyłoniono finalistów piłkarskich mistrzostw świata. Awans zdobyły zespoły Węgier, Urugwaju, Brazylii i Argentyny, które zwycięsko przeszły przez eliminacje. W strefie Oceanii jednak eliminacje jeszcze się nie rozpoczęły. Występują w niej piłkarze Australii, Nowej Zelandii, Chin, Taiwanu i Izraela. Pierwszy mecz między piłkarzami Izraela i Chin-Taiwanu został wyznaczony na 3 września br. Ale zwycięzca tej strefy nie zdobędzie jeszcze awansu do meksykańskich mistrzostw świata. Czeka go bowiem baraż z drugą drużyną grupy 7 strefy europejskiej.

Piłkarze Australii nie są faworytami w rozgrywkach strefy Oceanii. Australijczycy jednak mają już za sobą udział w finałach mistrzostw świata — w 1974 roku, kiedy to piłkarze z kraju kangurów występowali na boiskach RFN. Twórcą sukcesu australijskiego futbolu był jugosłowianin Rale Rasic, ale wkrótce zrezygnował ze swej funkcji i to w atmosferze dalekiej od tej jaka cechuje dżentelmena. Jego następcom wyraźnie się nie wiodło. Młody, niedoświadczony Anglik Shoulder „przepadł w eliminacjach" ponieważ był... zbyt miękki wobec piłkarzy. Na odwrót Gutendorf (RFN) przyjął odmienny sposób pracy z reprezentacją Australii i też długo nie zagrzał miejsca. Nie powiodło się także kolejnemu trenerowi drużyny narodowej Australii, byłemu kapitanowi reprezentacji tego kraju Scheinflugowi, który również nie potrafił zdobyć się ze swą drużyną na liczący się wynik. Wreszcie w ubiegłym roku reprezentację Australii przejął Ferenc Arok, 52-letni... dziennikarz.

Do zbliżających się meczów eliminacyjnych Ferenc Arok podchodzi z optymizmem. „Zaczynamy eliminacje meczem w Auckland z Nową Zelandią, potem gramy w Tel Avivie. Dwa remisy uzyskane w tych spotkaniach stworzyłyby nam dużą szansę zajęcia pierwszego miejsca w naszej strefie. A potem czekałyby nas mecze z drużynami europejskimi. Zdaję sobie z tego sprawę, że takie drużyny jak Hiszpania, Szkocja czy Walia są bardzo silne. Będziemy walczyć o awans, ale ewentualne niepowodzenie nas nie załamie. Buduje bowiem drużynę przede wszystkim z myślą o mistrzostwach świata w 1990 roku" — oświadczył Ferenc Arok.

PROTEST KIEROWCÓW RAJDU POLSKI

Na konferencji prasowej przed 42 Międzynarodowym Rajdem Polski kierownictwo firmy „Rothmans" poinformowało, że jeśli organizatorzy nie anulują kilku nadzwyczaj niebezpiecznych i w bardzo złym stanie szutrowych odcinków specjalnych w okolicach Sobótki — to ekipa „Rothmansa" wycofa się z rajdu.

Nasz czołowy kierowca, Błażej Krupa, w ostrych słowach stwierdził, że w swej wieloletniej karierze nie spotkał jeszcze tak bezmyślnie wytyczonych odcinków specjalnych. Gdy samochód rajdowy kosztuje 150 tys. dolarów, nie można go wyrzucić na złom po przejechaniu 10 km.

Do kierownictwa rajdu oficjalny protest w tej sprawie złożyło 30 kierowców zgłoszonych do imprezy.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w MOŃKACH, ul. KOLEJOWA 2 tel. 22-41

POSZUKUJE WYKONAWCÓW

następujących robót:
— remonty dachów na obiektach GS
— remonty obróbek blacharskich na obiektach GS

Termin wykonania prac do końca października 1985 r.

Pisemne oferty należy składać pod adresem Spółdzielni w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia. k 3187-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" 19-230 SZCZUCZYN, Plac 1000-lecia

ZATRUDNI NATYCHMIAST

- pracowników w Stacji Obsługi Samochodów z wykształceniem samochodowym, stanowisko pracy uzależnione od wykształcenia i przygotowania zawodowego
- piekarzy z przygotowaniem zawodowym
- kierownika zakładu piekarniczego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Gminnej Spółdzielni „SCh" tel. 2 Szczuczyn.

k 3188-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

w następujących zawodach:
— tokarz
— lakiernik
— szlifierz
— ślusarz
— spawacz
— frezer
— mechanik samochodowy
— elektryk samochodowy

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

k 2984-1

NACZELNIK MIASTA i GMINY w SOKÓŁCE

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w SOKÓŁCE

Kandydat na stanowisko dyrektora powinien spełniać następujące warunki:
1. staż pracy co najmniej 10 lat w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
2. wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne, prawnicze lub administracyjne oraz
   — znajomość zagadnień gospodarki komunalnej
   — znajomość zasad organizacji i zarządzania oraz kierowania zespołem pracowników wynikających z praktyki zawodowej
   — bardzo dobrą znajomość zasad i unormowań reformy gospodarczej, w szczególności w odniesieniu do przedsiębiorstw gospodarki komunalnej

OFERTY ZAWIERAJĄCE:
— pisemne zgłoszenie z umotywowaniem adresowane do Naczelnika Miasta i Gminy w Sokółce
— ankietę personalną
— życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej
— odpis dyplomu, odpisy świadectw dokumentujących podnoszenie kwalifikacji oraz wykształcenie, o którym mowa w pkt. 2
— opinię zawodową za okres co najmniej 5 lat
— zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia

należy składać w Wydziale Ogólno-Organizacyjnym Urzędu Miasta i Gminy w Sokółce, ul. Waryńskiego 8, pok. 73 w terminie dwóch tygodni od ukazania się ogłoszenia.

Wszelkich informacji o działalności i stanie przedsiębiorstwa kandydaci mogą uzyskać zgłaszając się w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sokółce, Plac Kościuszki 15, pokój 10.

k 3156-1

LOKALE

MIESZKANIE 49 m kw. w Łomży zamienię na mniejsze Łomża, tel. 61-44 (wieczorem). Łg 4313-1

M-3 w centrum Łomży, I piętro — sprzedam. Łomża, tel. 62-14. Łg 4320-1

WŁODAWA — M-5 własnościowe zamienię na Białystok. Oferty Biuro Ogłoszeń „4300". g 4300-1

RÓŻNE

OSTRZĘ piły, noże do heblarek. Wystawiam rachunki. Podedwornego 14, IX klatka, Kondrusik. g 4375-0

GRĘPLOWANIE i przędzenie wełny mytej. Ul. Raginisa 73 (końcowy przystanek 3), Kuzyka. g 4154-0

ORGANY japońskie małe z automatycznym perkusistą, gitarami, akordeon, szlifierkę taśmową ręczną — sprzedam. Białystok, Buska 3/1. g 4294-1

PRZYCZEPĘ jednoosiową nową, napęd „Mrówki", piłę PS-190, elektrody — sprzedam. Abramczuk, Letniska 17, Białystok. g 4365-1

DRUT ocynkowany śred. 6 mm, zaciski kontrolne do instalacji odgromowej — sprzedam. Ciborowski, Wysokie Mazowieckie, Rynek 63 (do 16). Łg 4315-1

SPRZEDAM dom w Trześciance 133 (w niedzielę). g 4299-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, nr 0573/71. Irena Muklewicz, Brzozówka Ziemiańska, 19-122, Jasionówka. g 4366-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach: — Łapy ul. Duboisa, Kopernika, Handlowa, Manifestu Lipcowego, od Duboisa do Bohaterów Westerplatte, Palc XX-lecia w dniu 85.07.08 w godz. 8—15.

Powyższe przerwy podyktowane są modernizacją urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy tel. 22-01.

k 2925-1

SAMOCHODY

SAMOCHÓD „Fiat" 125p (1976 rok), stan dobry — sprzedam. Ełk, Sikorskiego 2/74. p 1546-1

KOMPLETNE podzespoły „Fiata" 125p — sprzedam. Zambrów, tel. 37-82. p 1504-1

„MERCEDESA" 207 D dostawczego — kupię. Tel. 28-642. g 4385-1

„WOŁGĘ" Gaz 24, stan bardzo dobry — sprzedam. Tadeusz Orłowski, 19-300 Ełk, ul. Wawelska 11/15, tel. 21-15. p 1544-1

NADWOZIE „Zaporożca", stan dobry — sprzedam. Andruszkiewicz, Siedliska 13, k/Ełku. p 1547-1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL"

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

doskonałe, o wysokim stężeniu, aromatyczne ESENCJE SPOŻYWCZE

o różnych smakach, po cenach konkurencyjnych.

ZASTOSOWANIE:

do aromatyzacji napoi chłodzących, budyni, kisieli, galaretek, kremów, lodów, ciast, wyrobów cukierniczych.

Sprzedaż prowadzimy przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym.

Informacje: tel. 610-21 wewn. 66 lub 70 telex 0413662 pzz pl.

k 3115-1

Wyrazy głębokiego współczucia
BARBARZE i JERZEMU JABŁONOWSKIM
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
dyrekcja, Zarząd Zakładowy NSZZ i pracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku.
k 3206-1

Wyrazy głębokiego współczucia pielęgniarkom
KRYSTYNIE BARTOSZUK i KATARZYNIE BARTOSZUK
z powodu śmierci
Matki i Babci
składają:
pracownicy SD ZOZ i Kliniki Dermatologii.
g 4376-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TADEUSZOWI KLIMOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Białymstoku.
k 3199-1

Wyrazy głębokiego współczucia
dr med. JANINIE ZIMNOCH
z powodu śmierci
Teścia
składają:
pracownicy SD ZOZ i Kliniki Dermatologii.
g 4376-1

Wyrazy współczucia
TADEUSZOWI i JOLANCIE MONIUSZKOM
z powodu śmierci
Ojca i Teścia
składa
zespół Kliniki Alergologii.
g 4301-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. REGINIE BÓJKO
z powodu zgonu
Męża
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe i współpracownicy OPPMs. Zakład Transportu w Białymstoku.
k 3174-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
Andrzeja Tarasiewicza
emerytowanego pracownika Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku
składają:
kierownictwo i pracownicy Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku.
k 3197-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. BOŻENIE PŁOŃSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Przedszkola Nr 1 i Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 3205-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr EMILII JAMIOŁKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 1 i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 3203-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Ob. ALINIE STARZYŃSKIEJ
pracownikowi Państwowego Biura Notarialnego w Białymstoku z powodu śmierci
Męża
składają:
kierownictwo i pracownicy Sądu Wojewódzkiego oraz Państwowego Biura Notarialnego w Białymstoku.
k 3180-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JADWIDZE SZCZYTKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 1 i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 3204-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZINAIDZIE BARAŃCZUK
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Zakładu Handlu „Społem" CZSS Oddział Wojewódzki w Białymstoku.
k 3208-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. PIOTROWI SNOCHOWSKIEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
współpracownicy RW PRON.
k 3176-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ALFONSOWI RUTKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Syna
składa
Miejsko-Gminny Komitet ZSL w Goniądzu.
k 3212-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 czerwca 1985 r. zmarł w wieku 77 lat
Kol. Mieczysław Jakub Zimnoch
emerytowany dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.
Wychowawca wielu pokoleń młodzieży odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Złotą Odznaką OHP.
Wyrazy współczucia
RODZINIE
składają:
Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Białymstoku i Zarząd Miejski ZNP.
k 3179-1

Wyrazy głębokiego współczucia Pani
doc. dr hab. JANINIE MONIUSZKO-JAKONIUK
z powodu śmierci
Ojca
składają:
pracownicy Zakładu Toksykologii.
g 4387-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
mgr. inż. Eugeniusza Jelisiejewa
byłego dyrektora Technikum Geodezyjnego
składają:
pracownicy Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku.
k 3200-1

KOMBINAT PGR „Wizna" w Grądach Woniecko ogłasza II PRZETARG OGRANICZONY dla rolników woj. łomżyńskiego na sprzedaż:

	Cena wywoł.
1. Ciągnik C-355, nr ewidenc. 1412	— 189.000,—
2. Ciągnik C-355, nr ewidenc. 1034	— 224.000,—
3. Przyczepa D-47A — cena złomu użytkowego	
4. Przyczepa D-43	— 39.000,—
5. Sieczkarnia samob. E-280, nr ewidenc. 939	— 336.000,—
6. Pług zaczepiany, nr fabr. 1141	— 25.000,—
7. Równarka ziemi, nr fabr. 3071	— 166.000,—

Przetarg odbędzie się w Zakładzie Mechanicznym Grądy Woniecko w dniu 18 lipca 1985 r. o godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Kombinatu w przeddzień przetargu.

Sprzęt można oglądać w dniu 17 lipca 1985 r. w godz. 7—15.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 3042-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — w sobotę i niedzielę „Krasnal Odsapka", godz. 11.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Superman III", prod. ang. (od lat 12), godz. 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — w sobotę i niedzielę: „Oko Proroka", prod. bułg. (od lat 12), godz. 10.30, „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę: Pożegnanie z filmem — „Hair", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Vabank II, czyli riposta", prod. polsk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Sny i marzenia", prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Zaginiony", prod. USA (od lat 15).
Mońki — w sobotę i niedzielę: „Saturn 3", prod. ang. (od lat 15).
Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Fanny i Aleksander", prod. szwedzk. (od lat 18).
Sokółka — w sobotę: „Walka o ogień", prod. kanad. (od lat 18), w niedzielę: „Czuję się świetnie", prod. polsk. (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Superman III", prod. ang. (od lat 12).
Łomża „Październik" — w sobotę i niedzielę: „Ostatnie tango w Titanicu", prod. bułg. (od lat 15).
Grajewo — w sobotę i niedzielę: „Cena strachu", prod. USA (od lat 18).
Kolno — w sobotę: „Nagonką", prod. jug. (od lat 18), w niedzielę: „Roman i Magda", prod. polsk. (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Powrót z orbity", prod. radz. (od lat 12).
Zambrów — w sobotę: „Wyrostki", prod. radz. (od lat 12), w niedzielę: „Lekkie obrażenia ciała", prod. węg. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — w sobotę i niedzielę: „Cudze namiętności", prod. radz. (od lat 15).
Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Żandarm w Nowym Jorku", prod. franc. (b.o.).
Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Superpotwór", prod. jap. (b.o.).
Ełk „Orzeł" — w sobotę: „Rejs do Singapuru" prod. rum. (od lat 12), w niedzielę: „Ojciec królowej", prod. polsk. (b.o.).
Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Vabank II, czyli riposta", prod polsk. (od lat 15), w sobotę: „Wyprawa po złote włosy", prod CSRS (b.o.), w niedzielę: „Wodne dzieci", prod ang. (b.o.).
Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Komandosi z Nawarony", prod. ang (od lat 15).
Giżycko — w sobotę i niedzielę „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Gołdap — w sobotę i niedzielę „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Kruklanki — w sobotę i niedzielę: „Rok spokojnego słońca", prod. polsk. (od lat 15).
Lipsk — w sobotę i niedzielę: „Szpital Britannia", prod. ang. (od lat 18).
Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Vabank II, czyli riposta", prod. polsk. (od lat 15).
Olecko — w sobotę i niedzielę: „Christine", prod. USA (od lat 18).
Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Rok niebezpiecznego życia", prod. austr. (od lat 15).
Pisz — w sobotę i niedzielę: „Tajemniczy Budda", prod. chińsk. (od lat 15).
Prostki — w sobotę i niedzielę: „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).
Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Ryn — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — w sobotę i niedzielę: „Rozkaz przekroczyć granicę", prod. radz. (od lat 12).
Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).
Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Bałkan Express", prod. jug. (od lat 18).

Radio i TV

SOBOTA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 11.30 „Lesio" — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Koncert życzeń; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Granie jak z nut; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Uroki romansu rosyjskiego; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Na rockową nutę; 23.10 Panorama świata; 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi S. Mikulski; 9.50 „H. M. S. Ulisses" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Kabareton Dwójki; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 Na motywach latynoskich; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Gwiazdozbiór, czyli najlepsi z najlepszych; 15.30 Co jest grane?; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „H. M. S. Ulisses" — odc pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Muzyczna galeria Dwójki; 19.20 Miniatura literacka; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.30 Nagranie wieczoru: 21.35 Romanse i nie tylko: 22.20 Studio Stereo zaprasza: 23.10 „Przygody człowieka myślącego" — odc. pow.; 23.27 Studio Stereo zaprasza; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Pożegnalne spojrzenie" — odc. pow.; 9.05 Wizyty i podróże; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Ogniem i mieczem" — odc. pow.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.50 „Tysiącletnia pszczoła" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Obmowa — magazyn; 13.30 Teatr Naturalny — słuch. A. Bartosza i W. Janickiego; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.50 „Pożegnalne spojrzenie" — odc. pow.; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Isaura i...; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Zabić strach" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Strzał o północy"; 22.35 Tango w przestrzeni; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Dookoła świata; 7.30 Halo, wakacje!; 8.20 Człowiek w swoim „M" — magazyn; 8.30 Poranna pozytywka; 8.50 Aktualności; 9.00 Język niemiecki; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.20 Biuro Listów; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Złota seria C. Arrau'a; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa K. Prońko; 14.30 Z muzami pod rękę; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Powrót z gwiazd" — cz. II słuch.; 15.45 Muzyka nastolatków; 16.00 Redakcja Reportaży proponuje; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.05 Pejzaż polski; 17.20 Klub wydawców; 18.00 Koncert przedwieczorny; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Swingowe granie; 20.20 Wieczór ze słuchowiskiem; 21.27 Piosenki — przeboje; 21.50 Felieton literacki; 22.00 Spotkanie z reportażem; 22.25 Historia bluesa; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Kulisy scen i scenek; 23.30 Rozmowy intymne; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — B. Ciruk; 7.30 „Budowanie od podstaw" — rep. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Kurpie kontra Podlasie" — mag. A. Danilczuka; 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowiczka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.25 Program dnia.
8.30 „Tydzień na działce".
9.00 Kino Teleferii: „Dziewczyna i chłopak".
9.45 „Gdzieś na krańcach świata" — Amazonia.
10.15 „Powracająca fala" — wojskowy film dokument.
10.30 DT — Wiadomości.
10.40 Teatr TV: Eugene O'Neill — „Żałoba przystoi Elektrze" (1).
12.30 „Na krawędzi słowa".
12.50 TV Koncert Życzeń PCK.
13.20 „Poradnik rolniczy".
13.50 „Kroniki lat pierwszych" — II kwartał 1949.
14.30 „Azymut" — wojskowy magazyn publicyst.
15.00 DT — Wiadomości.
15.10 TV Lista Przebojów.
15.30 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących.
16.00 „Królowa Bona" — serial TP.
16.55 „Blask oceanu" — film dokumentalny.
17.30 Studio Sport — CSIO Sopot '85 — zawody hippiczne.
18.15 Losowanie Dużego Lotka.
18.25 „Świat z bliska".
19.00 Dobranoc.
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Dziwne przyjaźnie".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Sęp" — węg. film fab.
21.50 „Czas" — magazyn publicystyczny.
22.50 DT — Wiadomości.
22.55 Wiadomości sportowe.
23.10 „Czas samotnych serc" — wyst.: K. Giżowska i B. Mec.
23.40 Kino Nocne: „Sprawa dla dwóch" — film kryminalny, prod. RFN.

PROGRAM II

16.00 Powitanie i DT — Wiadomości.
16.10 „Wideoteka".
16.35 „Gwarkowe lato".
17.25 „5—10—15" — zespół „Dom" przedstawia.
18.10 „Dziewczyna z okładki" — Ewa Sałacka.
18.30 Program lokalny.
19.00 „Spektrum" — magazyn popularnonaukowy.
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących).
20.00 „Jesteśmy na wczasach".
20.30 „Kudowa Zdrój '85" — rep.
20.50 Festiwal Moniuszkowski — Kudowa Zdrój '85.
21.30 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz.
21.50 Literatura i ekran: „Musashi" — serial japoński.
22.35 „Mrówkowiec" — widowisko publicystyczne.
23.20 DT — Wiadomości.
23.25 Muzyka na dobranoc.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 „Wianek tańców" — koncert
7.05 Film dokumentalny
7.35 „Wszyscy lubią cyrk"
8.30 Lwowska galeria obrazów
9.10 Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości
9.40 „Witaj Festiwalu" — koncert
10.15 Zrób to sam
11.00 Film dokumentalny
11.30 Raduga
12.00 Rodzina i szkoła
12.45 Uczestnicy Parady Zwycięstwa 1945 r. — film dok.
13.35 Jutro dzień pracownika floty morskiej i rzecznej
14.05 Źródła
14.40 Komentarz polityczny W. Bekietowa
15.10 Filmy animowane
15.25 Handlowe sprzeczności pomiędzy USA, EWG i Japonią
15.55 Program muzyczny
16.25 W świecie zwierząt
17.30 „Dersu Uzała" — film fab. — cz. I
19.00 Dziennik
19.35 Taneczne rytmy
20.15 Program sportowy

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.05 Radiowy magazyn wojskowy; 9.00 Lato z radiem z Poznania; 10.03 Echa sportowej soboty; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości tygodnia; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady; 13.45 Informacje, rady, propozycje; 14.00 Klasycy operetki; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Wesoły autobus; 17.05 Dialogi historyczne; 17.20 Radio w samochodzie; 18.00 Wektory: gospodarka i polityka; 18.20 Radio w samochodzie; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Piosenki naszych twórców; 21.30 Słynni wirtuozi; 22.00 Teatr PR: „Ślady na piasku"; 23.10 Świat w tygodniu; 23.20 Bliskie spotkania z Tomitą.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.05 Co kto lubi; 7.40 Renata Danel i inni; 8.00 Koncert w romantycznym stylu; 8.00 Program lokalny; 11.00 Klub miłośników sztuki radiowej — magazyn; 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Koncert z nagrań Orkiestry PR i TV w Warszawie; 13.50 Piosenki z dobrą dykcją; 14.15 Klasycy muzyki rozrywkowej; 15.00 Koncert chopinowski; 15.35 Piosenki na życzenie; 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna; 18.00 G. Rossini: „Turek we Włoszech" — opera w 2 aktach; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Lista byłych przebojów; 22.10 Wieczór płytowy; 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 50 minut; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Niebieski krzyż" — cz. I słuch. dokument.; 12.00 Recital M. Horasowskiego; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u A. Majewskiej; 14.15 Nowa płyta T. Verlaine; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Studio Trójki; 18.00 „Piekielny trójkąt" — słuch.; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 „Poeta w Nowym Jorku" — wiersze; 21.20 Koncertowy aneks „Muzycznych portretów"; 22.00 Rozmyślania przed północą; 22.10 Anno Domini B—A—C—H; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Miłość bez granic" — odc. pow.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 „Communiones" M. Zieleńskiego; 9.00 Transmisja Mszy Rzymskokatolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „O krabacie bartniku i żądlicy szkodnicy"; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Pieśń romantyczna; 13.45 Krajobrazy historyczne; 14.15 Monografie: Ryszard Marek Kroński; 14.45 Chcę być poetą; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: Homer — „Iliada"; 16.00 Socjologia i życie potoczne; 16.05 Festiwal Piosenki Polskiej Opole '85; 16.45 Dorośli o harcerstwie; 17.05 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.50 G. F. Haendel: utwory na klawesyn; 18.00 Nabożeństwo kościoła ewangelicko-augsburskiego; 18.40 Angielska muzyka religijna XVI i XVII wieku; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Gra Henryk Majewski; 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Muzyczne przebudzanki; 9.30 „Jak powstaje bibliografia" — aud. T. Kudelskiej; 9.45 „Koncert romantyczny" — aud. Z. Gładyszewskiej; 10.30 „Jaszczołtowe granie" — aud. A. Danilczuka; 10.50 Muzyka; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 21.10 Muzyka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.05 i 7.25 TTR.
7.45 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich.
8.05 Program dnia.
8.10 „Tydzień" — magazyn rolniczy.
8.50 Kino Teleferii: „Zabroniona zabawa" — film fantastyczno-naukowy, prod. RFN.
10.30 DT — Wiadomości.
10.35 „Wielkie rzeki świata": „Ren" — franc. serial dokument.
11.25 „Ocalić od zapomnienia" — W dolinie pod wierchami.
11.55 „Siedem Anten".
12.55 TV Koncert Życzeń.
13.40 „Kraj za miastem".
14.05 Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej Opole '85 — Debiuty.
15.00 DT — Wiadomości.
15.10 „Tam, gdzie rośnie wanilia" — „Kto jest Indianinem".
16.00 W starym kinie: „Ludzie Wisły" — polski film archiwalny.
17.20 Studio Sport.
18.00 „Kulisy wielkiej polityki" — „Na drodze do Helsinek".
18.30 „Antena".
19.00 Wieczorynka — „D'Artagnan i trzej muszkieterowie".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Diana" — ang. serial filmowy.
20.55 „Klub Międzynarodowy".
21.30 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej".
22.00 „Sikorski, jakiego nie znamy".
22.15 Sportowa niedziela.
23.15 DT — Wiadomości.

PROGRAM II

14.10 Film dla niesłyszących: „Diana".
15.05 „Na bojowych posterunkach" — wojskowy program dokumentalny.
15.30 Program publicystyczny.
16.00 Powitanie i DT — Wiadomości.
16.05 „Wzdłuż, Wisły, wzdłuż Polski" — Sandomierz.
16.20 Finał przebojów Dwójki.
17.10 „Jutro poniedziałek".
17.30 „Jeździec w czarnej masce" — hiszp. serial filmowy.
18.30 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski" — Sandomierz.
19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących).
20.00 Studio Sport.
20.55 „Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski" — Sandomierz.
21.35 Muzyczny relaks.
21.45 „Podróż sentymentalna" — reportaż z Wiednia.
22.15 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Palliserów" — serial ang.
23.05 DT — Wiadomości.
23.10 „Na 5 minut przed zaśnięciem".

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.35 Młodość dawnych instrumentów muzycznych
7.00 Film dokumentalny
7.20 Losowanie „Sporttoto"
7.30 Budzik
8.00 Program wojskowy
9.00 Zdrowie
9.45 Poczta poranna
10.15 Humor dziecięcy
10.30 Program rolny
11.30 Magazyn muzyczny
12.00 Film dla dzieci
13.10 Dzień pracownika floty morskiej i rzecznej
13.40 Koncert
14.30 Klub podróży i przygody
15.30 Śpiewa W. Kunczenko
15.40 Filmy animowane
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Twórczość ludowa
17.35 W. Bartok — koncert
17.50 „Dersu Uzała" — film fab — cz. II
19.00 Dziennik
19.35 Przegląd piłkarski
20.05 Program sportowy

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, informacji Pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529
Informacja o lekach tel. 219-04 i 310-61.
Ponadto w wolne soboty w godz. 8—15 dyżurują następujące apteki:
Nr 05-018, ul. Warszawska 79.
Nr 05-070, ul. Broniewskiego 4.
Nr 05-078, ul. Gen. Berlinga 8.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26 tel 216-21 i 270 41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz 15 tel 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych

Specjalistyczny ZOZ im. M Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel 335-10 i 357-71

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 1985.07.06

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy, tel. 417-516.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

W DNIU 1985.07.07

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy, tel. 417-553.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 25, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223 17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253 66 Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka Ruch", w kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel 35-26) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013 G-4

Ciekawe

PIES WEZWAŁ STRAŻ POŻARNĄ

Niewiarygodne, ale ponoć prawdziwe wydarzenie miało miejsce w Berlinie Zachodnim. Dwuletni bokser o imieniu „Rocky" będąc sam w mieszkaniu został zaskoczony wybuchem pożaru. Doszedł do telefonu klawiszowego i dziwnym zrządzeniem losu nacisnął pyskiem odpowiednie klawisze telefonu. Straż pożarna przybyła oczywiście natychmiast. Pies „Homo" jak z tego widać istnieje więc nie tylko w Polsce. (om)

BUTELKA W ROLI LISTONOSZA

Mieszkanka Florydy, której nieżyjący od kilku lat mąż miał swoistego rodzaju hobby, polegające na wrzucaniu do morza zalakowanych butelek z listami do „nieznanych znalazców" i z własnym adresem, otrzymała list od chłopca z Irlandii, który wyłowił jedną z butelek na plaży. Zatopiona przed 5 laty butelka jest pierwszą, która dotarła aż do wybrzeży Irlandii. Poprzednie wyławiane były w różnych regionach Florydy. (M.D.)

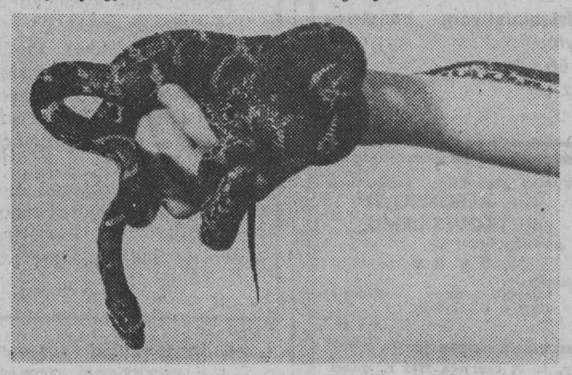
JAK ZOSTAĆ ŚWIĘTĄ KROWĄ

Hindusi pragną uratować od śmierci 20 tys. krów rasy holenderskiej z RFN. Krowy te, znane ze swej wysokiej mleczności, były przeznaczone na ubój w związku z koniecznością zlikwidowania coraz większych nadwyżek produkcji mleka i przetworów mlecznych w krajach EWG. Jednakże indyjska organizacja religijna Viswa Dharma Sansad zaczęła kampanię na rzecz wykupu tych krów i przewiezienia ich do Indii, gdzie ich mleko mogłoby się przydać do poprawy zaopatrzenia miejscowej ludności. Ostatnio zgodę na import 20 tys. krów wyraziły także władze w New Delhi. (Om)

RELAKS



Trójka przyjaciół: małe ratlerki i zielony legwan.



Młode pytony lubią zabawy z dziećmi.

CAF — KRZYSZTOF SITEK

Z autostopem najtaniej

Już po raz 23 wystartowała w naszym kraju atrakcyjna, ciesząca się dużą popularnością, szczególnie wśród młodzieży — turystyczna akcja — AUTOSTOP '85. Ile osób skorzystało w minionych latach z tej formy turystyki i krajoznawstwa? Z tym pytaniem zwracam się do dyrektora Biura Stołecznego Komitetu Autostop mgr. Andrzeja Piwońskiego.

— Podczas dotychczasowych 27 edycji naszej akcji z autostopu skorzystało 826.379 uczestników, w tym 12.178 cudzoziemców z 32 krajów. Autostopowiczów przewoziło 93.130 kierowców, w tym 1638 kierowców cudzoziemców, na trasie 210 milionów 673 tysięcy km.

— Liczby imponujące jak na nasze warunki i limity benzynowe. Ale co dalej. Jakie są założenia organizacyjne i programowe na rok bieżący?

— W chwili, gdy rozmawiamy, kilkanaście tysięcy autostopowiczów jest już na trasach całego kraju. Autostop '85 wystartował w maju i trwać będzie do 30 września b.r. Tegoroczna akcja prowadzona jest głównie przez jednostki organizacji społecznych takie jak: PTTK, PTSM, Almatur, LZS oraz wojewódzkie i regionalne Przedsiębiorstwa Turystyczne i Centrale Informacji Turystycznej. Ani się nie obejrzeliśmy jak ta młoda dyscyplina turystyczna zyskała ogromne rzesze zwolenników, będąc najtańszą formą spędzenia wakacji i urlopów.

Koszt legitymacji — książeczki wynosi jedynie 200 zł. Są one do nabycia w prawie 300 punktach działających na terenie całego kraju.

W ramach kosztu książeczki, stanowiącej zarazem małe vademecum turystyczne uczestnika — każdy otrzymuje ponadto:

— kupony na przejazd 2 tysięcy kilometrów, które wręczane kierowcom biorą udział w losowaniu cennych nagród wartości od 500—15 tys. zł.

— samochodową mapę Polski z zaznaczonymi zabytkami, campingami, oraz bardzo praktycznymi planami dróg wyjazdowych z miast wojewódzkich,

— regulamin — list do kierowców,

— aktualne ubezpieczenie w PZU od następstw nieszczęśliwych wypadków, nie tylko drogowych, ale i innych.

Udział w autostopie może wziąć każdy, kto ukończył 17 rok życia.

— „Tradycją się już stało, że autostop corocznie jest obchodzony pod hasłem. Jakie jest w bieżącym roku?

— Hasłem tegorocznego jest uczczenie 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.

Staramy się by autostop wychowywał młodzież w duchu patriotycznym. Ma wykształcić nawyk celowego zwiedzania kraju, w tym również pól bitewnych, miejsc bohaterskich czynów Ludowego Wojska Polskiego i miejscowości związanych z trudem pierwszych lat odbudowy i budowy Polski Ludowej. W tegorocznej akcji zachęcamy młodzież do zdobywania nowej odznaki turystycznej „40-LECIA POWROTU ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH DO MACIERZY", a także odznak motorowych PTTK, oraz turystyki kwalifikowanej.

Rozmawiał:
WIESŁAW NOWOSIELSKI

W TELEWIZJI



W sobotę (6.VII) w programie „Czas samotnych serc" usłyszymy Bogusława Meca i Krystynę Giżowską (na zdjęciu).

CAF — T. Walczak



W niedzielę (7.VII) w Starym Kinie obejrzymy polski film archiwalny w reż. A. Forda i J. Zarzyckiego pt. „Ludzie Wisły". Wśród wykonawców m.in. Stanisława Wysocka, (na zdjęciu) Kazimierz Opaliński, Jerzy Pichelski.

CAF — archiwum



W czwartek (11.VII) w Obliczach Polskiego Kina film Janusza Morgensterna „Dwa żebra Adama". Grają m.in. Zygmunt Kęstowicz (na zdjęciu), Ewa Wawrzoń, Renata Kossobudzka.

CAF — W. Rozmysłowicz



W piątek (12.VII) polski film fabularny „Palace Hotel" w reż. E. Kruk, a grają m.in. Zdzisław Wardejn, Anna Milewska, Wojciech Pokora (na zdjęciu).

CAF — archiwum

Mniej więcej autentyczne

■ Prasa krajowa informowała o dobrym zaopatrzeniu rolnictwa w środki ochrony roślin. Ale szczęście nie jest pełne, gdyż brakuje sprzętu do opryskiwania w czasie, kiedy jest on niezbędny. Przemysł na to odpowiada: **— Dostarczymy go w późniejszych miesiącach, bo fabryka pracuje rytmicznie.**

Błażej Arbuzki, producent rolny ze **Zwierek (gm. Zabłudów)** tak skwitował sytuację: **— Jak wół ryczy, to obora słucha.**

■ W jednej z **suwalskich spółdzielni** odbywała się narada, na której krytykowano kierownika za niedowład organizacyjny, niedostateczny nadzór i rozluźnienie dyscypliny pracy. Krytykowany przytaknął, przedstawił środki zaradcze i swoje wystąpienie zakończył słowami:

— ...i nie będę już więcej się rozwodził! — No, pewnie — ile razy można! — dodał ktoś głośno z sali.

■ Organ prasowy ZHP **„Na przełaj"** wytrwale publikuje listy nastolatków o erotycznych przygodach i rozterkach. Harcerka imieniem **„Sandra"** tak oto pisze:

„Między mną, a jego bratem doszło do zbliżenia; przez cały czas miałam wrażenie, że jestem ze swoim chłopcem Łukaszem. Dopiero później dotarło do mnie, że to nie on."

Miłość jest ślepa...

■ Przed kilkoma miesiącami Tygodnik Każdego Konsumenta **„Veto"** zajmował się **„prostą strategią noszenia stanika"** Całkiem zaś ostatnio wraca do tej problematyki, ale już w innym aspekcie. Oświadcza co następuje:

„Temat biustonoszy i sprawa ich mierzenia w sklepach jest w centrum naszej uwagi. Wkrótce poświęcimy mu osobny artykuł."

W tym temacie jest wielu specjalistów.

MYŚLI NIEPRZEKORNE

■ Wybrane z listów do redakcji **„Robotnika Rolnego"**. Zapewniamy stałych Czytelników tej rubryki, iż nie ma nic wspólnego z nimi **Eustachy Gęsiewski**, podsołtys z **Baranek (gm. Juchnowiec)**.

„...nie wiem, w jaki sposób skłonić zakład, aby spełniał swoje obowiązki dotyczące mego zdrowia"

„W tym roku nie istniejący dyrektor obiecał mi wyższą stawkę".

„...dyrektor wszystko to przyjmuje jakby naumyślnie z negatywnym uśmiechem".

„...brygadzista naurąga pracownikowi i jeszcze obrzuca go klątwą".

„Żyję bardzo okrutnie, aż wstyd o tym pisać, ciągle na pożyczkach u ludzi".

„...jest tylko brygadzistą inseminatorem i za to ma dodatek kryjąc krowy w czasie godzin pracy".

„Z malarza przeszedł na zootechnika i każe robić świniom sztuczne oddychanie sposobem usta — usta. Jeżeli ktoś z redakcji chciałby szybko to sprawdzić, prosimy przyjechać do nas, z powodzeniem będzie załatwiony".

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza Dariusz Klimaszewski

Nadal bardzo dobrze spisuje się **Agnieszka Brustman** w turnieju międzystrefowym o mistrzostwo świata kobiet w **Żeleznowodzku**. Polka w 9 partiach zgromadziła 5,5 pkt., zajmuje 4—5 miejsce wciąż zachowując szanse awansu do meczów pretendentek.

Sytuacja w tabeli jest dość niejasna, a to dlatego, że wiele partii odłożono. Uczestniczki turnieju grają bowiem systemem „trzy rundy — dogrywki — trzy rundy — dogrywki". W ten sposób wiele gier jest nie zakończonych (np. na osiem partii X rundy w normalnym czasie skończyły się tylko trzy).

Obecnie w turnieju prowadzi **M. Lityńska-Szul** (ZSRR) — 6,5 pkt. i jedna partia odłożona, a w ścisłej czołówce znajdują się jeszcze **S. Matwiejewa** (ZSRR) i **N. Hoiberg** (Dania). Do zakończenia zawodów pozostało jeszcze pięć rund.

Natomiast w **Hawanie** rozpoczął się drugi turniej międzystrefowy. Po dwóch rundach prowadzą **D. Nucu** (Rumunia) i **P. Cramling** (Szwecja). Wyników reprezentantki Polski **Małgorzaty Wiese** agencje nie podają. Nie wiemy czy nawet Polka bierze udział w tej imprezie. PZSzach. miał bowiem kłopoty ze zdobyciem biletów samolotowych na lot do Hawany.

W **Taxco** (Meksyk) zakończył się drugi turniej międzystrefowy mężczyzn. Tak jak przypuszczaliśmy awans do turnieju kandydatów wywalczyli: 1. **J. Timman** (Holandia) — 12 pkt., 2. **J. Nogueiras** (Kuba) — 10,5 pkt., 3. **M. Tal** (ZSRR) — 10 pkt., 4. **K. Spragget** (Kanada) — 9 pkt. Turniej ten był popisem arcymistrza **J. Timmana**, który odniósł 9 zwycięstw a 6 partii zremisował (bez porażki). Niespodzianki in minus sprawili szachiści ZSRR. **Oleg Romaniszin** zajął dopiero 9 miejsce a **Jurij Bałaszow** zamknął tabelę na 16 pozycji.

Ostatni z męskich turniejów międzystrefowych trwa obecnie w **Biel** (Szwajcaria). Doskonale wystartował **A. Sokołow** (ZSRR), który wygrał dwie pierwsze partie i prowadzi przed **J. van der Wielem** (Holandia) — 1,5 pkt.

*

Bardzo dobrze wypadła w międzynarodowym turnieju kobiet w Tapolcy (Węgry) Grażyna Szmacińska. Polka wraz z Węgierką **Madi** i szachistką NRD **Heintze** zwyciężyła w tych zawodach. Te trzy zawodniczki zdobyły w 13 partiach po 8 pkt.

21 międzynarodowy turniej szachowy kobiet w Piotrkowie Trybunalskim zakończył się zwycięstwem szachistki radzieckiej **I. Czeluszkiny** przed **K. Arachamiją**. Obie wypełniły normy na tytuł mistrzyni międzynarodowej. Na dwóch następnych pozycjach uplasowały się nasze juniorki **Ewa Kaczmarek i Liliana Leszner.** Sięgnęły one po pierwsze normy na tytuł mistrzyni FIDE.

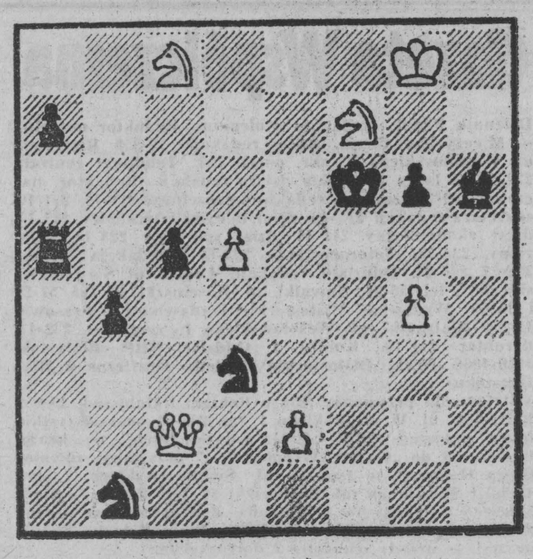
Około dwustu szachistów uczestniczyło w IV międzynarodowym Memoriale im. Jerzego Dreszera w Gdyni. Oczywiście najciekawszą imprezą był turniej główny, w którym wystartowała m.in. wicemistrzyni świata **Irina Lewitina** (ZSRR). Była ona jedną z głównych kandydatek do pierwszego miejsca, gdyż do ostatniej rundy nie przegrała żadnej partii a na dodatek na finiszu niespodziewanie wycofał się z turnieju jego lider **Francus Gilles Andruet.** Jednak w ostatniej grze **Lewitina przegrała z Franciszkiem Bożkowskim** (Maraton Wrocław), który z dorobkiem 7 pkt. został zwycięzcą zawodów. Na kolejnych miejscach uplasowali się: **Ryszard Skrobek** (Głogopol Pilzno), **Roman Tomaszewski** (Skra Częstochowa), **Andrzej Maciejewski** (Chemik Bydgoszcz), **Zbigniew Szymczak** (Avia Świdnik). Irina Lewitina zajęła szóste miejsce.

*

Zadanie nr 141

Mat w 3 posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrody książkowe.



Recepta na urodę

Jest wiele krajów, w których kobiety urodę rezerwują tylko na wieczór. Arabki w ciągu dnia chodzą z zasłoniętymi twarzami, odkryte oblicze pozostawiają dla domowników, aktywne zawodowo Kubanki nawet do pracy przychodzą z „wałkami" na głowie po to, aby interesująco i ładnie wypaść wieczorem w domu. U nas dzieje się akurat odwrotnie. O ile jeszcze w miejscu pracy Polki starają się wyglądać ciekawie i pociągająco, to we własnym domu przypominają najczęściej przysłowiowe Dulskie. Na „rekreacyjne" stroje zwykliśmy przeznaczać już zniszczone ubiory, w których za nic nie pokazałybyśmy się osobom obcym. Chodzimy godzinami potargane, jakby w domu nie było grzebieni. Niekiedy zaś całe dnie (sobota i niedziela) spędzamy wałęsając się z miejsca na miejsce byle jak ubrane, nie uczesane i nic dziwnego, ale innym domownikom (zwłaszcza panom) bardzo się to nie podoba.

W domu spędzamy większą część życia. Szczególnie tutaj powinniśmy ładnie i schludnie wyglądać, bo ma to przecież wpływ na nasze samopoczucie, a w konsekwencji całej rodziny. Tu także kształtują się prawdziwe nawyki i zmysł piękna naszych dzieci. Nie znaczy to, że „po domu" chodzić powinniśmy w nowiutkich rzeczach, pełnym makijażu i na wysokich obcasach. Zasada niech będzie taka, aby ubranym być zawsze w ten sposób, żeby bez skrępowania przyjąć niespodziewanych gości.

Należy unikać sytuacji, w której domownicy widzieliby nas zupełnie „saute" lub w trakcie np. malowania się. Do tego celu powinniśmy mieć wydzielony specjalny kącik, lub czynności te wykonywać samotnie w łazience. Po cóż ujawniać mężowi misterną sztukę budowania swojej urody...

IWONA KOŁODZIEJ

Ongiś była to dominująca — w mezozoiku — grupa zmiennocieplnych kręgowców — zaledwie 5 tysięcy gatunków. Najbardziej znane i popularne współczesne gady — to żółwie, krokodyle, jaszczurki i węże. Okazuje się, że przyzwyczajone od małego do innego środowiska — mogą żyć we wspaniałej symbiozie z otoczeniem człowieka i z innymi czworonożnymi „przyjaciółmi". Fotografowane okazy pochodzą z prywatnej kolekcji płazów i gadów JACKA MUSZYŃSKIEGO — tresera zwierząt z Warszawy.

Specjalnością eksportową Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Dresso" w Łodzi są dwuszczęściowe kostiumy kąpielowe. 50 tys. sztuk zostanie sprzedanych Związkowi Radzieckiemu.

Na zdjęciu: kostium kąpielowy z „Dresso" prezentuje finalistka konkursu „Miss Polonia" KATARZYNA ZARNIK z Łodzi.

CAF — A. Zbraniecki



Wulkan zlokalizowany radarem

Radzieccy naukowcy odkryli dwa wulkany za pomocą systemu radarowego z pokładu dwóch satelitów. Jeden z nich przykryty jest piaskiem na saharyjskiej pustyni, drugi na Antarktydzie w rejonie James Ellworth Land; u tego ostatniego lód, który go pokrywa zaczyna się topić. Kratery wulkanów odkryte zostały dzięki aparaturze zamieszczonej na pokładach satelitów Kosmos 1500 i Kosmos 1602, która została zaprojektowana przez naukowców z Ukraińskiej Akademii Nauk w Charkowie. (om)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) przydrożna figura, 9) delikatna tkanina o bardzo rzadkim i cienkim splocie, 10) ospa, ale nie choroba, 11) oddział chorób wewnętrznych, 12) sitowie, 13) przyroda, 14) „krzyżówkowa" papuga, 15) sztruks, 18) niewielka antylopa zaliczana do gazel, 22) pisarz rosyjski, autor „Kroniki rodzinnej" 24) niezwykły umarlak, 25) przeciwstawianie się, 26) narzędzie do rytowania, 27) typ aparatu fotograficznego do robienia zdjęć małoobrazkowych na taśmie filmowej, 28) atak samolotów, 30) splot traw wraz z ziemią, 33) filmowy człowiek-małpa, 36) miasto nad Czarną albo krnąbrna rybka, 38) egipskie bóstwo księżycowe w „kartotece", 39) sprawiedliwości albo podatku, 41) zepsucie się maszyny, 43) polska przędza z włókna poliamidowego, 44) w tygodniu, 45) Robak, 46) zniszczenie, zaglada.

PIONOWO: 1) istoty, których nazwa w liczbie mnogiej całkowicie różni się od liczby pojedyńczej, 2) wódka gatunkowa, 3) grzech, 4) zysk, dochód, 5) trąba powietrzna, 6) utrapienie Sycylijczyków, 7) otwór w poprzedniej pozycji, 8) dawniejsza gospoda, 15) skrzyżowanie statku z samolotem, 16) żołnierz lekkiej kawalerii albo odmiana kadryla, 17) podwyższenie dla artystów, 19) część grzyba wytwarzająca zarodniki, 20) kapłan wojskowy, 21) drobny mech lub zwitek, 23) barwa, 29) odchylenie od normy, 31) między aktami przedstawienia teatralnego, 32) zapisek, 34) osoby towarzyszące, 35) śpiewający Adam, 37) utwór muzyczny, 40) reżyser filmu „Kuba w ogniu", 42) rodzaj gry w karty.

LESZEK

Wśród Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka z numeru 156".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 150

POZIOMO: okrąglak, zarośla, wędrowiec, Ludwika, reaktor, rokita, radomianin, Adam, stoa, parafianka, Dantas, styczna, facetka, katomierz, Kampala, maskotka. **PIONOWO:** szuler, środek, oświata, klęk, radar, groza, adiutant, ochrona, Edmund, orda, Irma, Adrian, asan, Iowa, apaszka, artystka, karczma, tatuaż, szałas, zamek, afekt, arak.

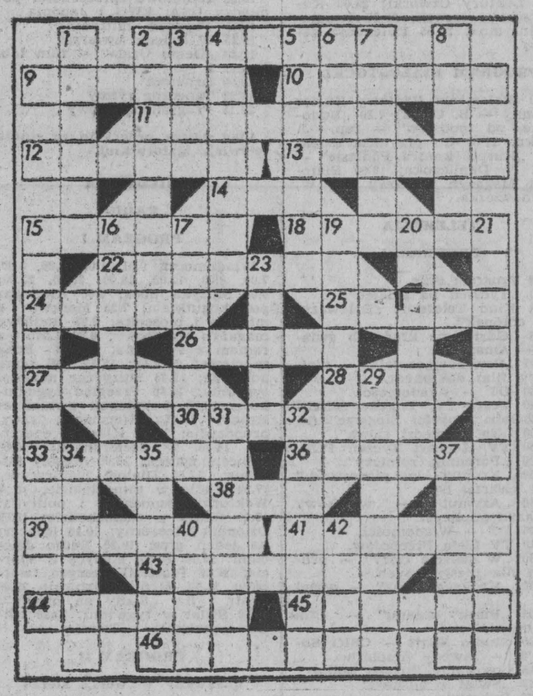
(lb)

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 144 z 22—23 czerwca br. nagrody książkowe wylosowali: **Beata Borodulenko** z Kuźnicy Białostockiej, **Mieczysław Płoński** ze wsi Lewickie, **Grażyna Szymańska** z Łomży oraz **Jadwiga Wiszowata i Wojciech Dunaj** — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2, w godz. 9—15, w terminie dwutygodniowym.

(bm)



Z zapisków kolekcjonera

Denary Witolda i Jagiełły

POD koniec XIV w. zaczęto po raz pierwszy w Wilnie wybijać monetę litewską. Były to denary, nazywane „pieniędzmi" Jagiełły. Przedstawiony na nich rysunek był bardzo schematyczny. Pozwoliło to mincerzom na szybkie wykonanie stempli menniczych. Stąd też istnieje wiele odmian tego typu denarów. Na stronie głównej monety umieszczono herb Kolumny, na odwrotnej zaś ostrze włóczni. Na niektórych odmianach denarów ostrze włóczni występuje razem z niewielkim krzyżem umieszczonym z lewej lub prawej strony drzewca.

Bardziej interesujący jest inny typ denara z napisem na awersie. Figuruje na nim napis „PECZAT". Na rewersie zaś znajduje się również ostrze włóczni z małym krzyżykiem. Co ciekawsze na monecie nie figuruje żadne imię księcia. Brak imienia pana menniczego nie pozwala na dokładne określenie daty emisji tych monet. Nie wiadomo czy monetę tą przypisywać Jagielle, Witoldowi, czy może bratu Jagiełły, Świdrygielle.

W Kownie zaś mennica wybijała przez krótki czas srebrne dwudenary — jak uważał prof. Marian Gumowski. Inicjatorem tego miał być książę Witold. Na monetach tych istnieje znak interpretowany jako znak mennicy kowieńskiej. Jest to literka „K" umieszczona wewnątrz lub między elementami herbu Kolumny na awersie monet. Z drugiej strony umieszczono po raz pierwszy na monetach litewskich herb Pogoń, postać na koniu z mieczem (może włócznią) w ręku.

Ostatnim typem monet litewskich okresu średniowiecza są monety Witolda wybijane w mennicy wileńskiej. Jedna ze stron monety była podobna do monet kowieńskich. Posiadała bowiem umieszczoną sylwetkę jeźdźca na koniu (czyli herb Pogoń). Z drugiej strony monet umieszczono zaś nowy element, nie występujący dotychczas na monetach litewskich, mianowicie tarczę z podwójnym krzyżem. Na niektórych egzemplarzach monet widać umieszczony najprawdopodobniej szczątkowy napis w języku ruskim „czat" (od peczat) i „knaz" lub „kni-az". Na monetach tych widać też wyraźnie znaki mincerskie w postaci kulek ułożonych w trójkąt lub krzyżyk. Ciekawostką jest umieszczenie na monecie krzyża podwójnego, patriarszego. Ponieważ występuje on także na monetach koronnych, denarach krakowskich Jagiełły, przyjmuje się, iż był to po prostu herb królewski używany mniej więcej w latach 1386—1404. Najwięcej możliwości interpretacyjnych daje próba rozwiązania napisu szczątkowego na niektórych egzemplarzach monet. Najczęściej uważa się to za napis skrócony: pieczęć (znak) wielkiego księcia. Ludność nazywała je małymi groszami lub groszami litewskimi. Latopis nowogrodzki pod datą 1411 podaje, że kupcy przestali liczyć na kuny, a zaczęli w handlu używać monet srebrnych obcych (inflanckich) oraz groszy litewskich. Ponieważ innych monet na Litwie wówczas nie wybijano stąd można wnioskować, iż srebrne monety litewskie Witolda nazywano groszami litewskimi.

NUMIZMATYK



NA ZDJĘCIU: srebrna moneta wileńska Jagiełły.

Po zioła do Ciechanowca

W Ciechanowcu (woj. łomżyńskie) istnieje od roku unikalna placówka przyrodnicza. Jest to ogród botaniczny roślin i ziół leczniczych, urządzony staraniem tamtejszego Muzeum Rolnictwa im. Jana Krzysztofa Kluka. Właśnie osiemnastowieczne dzieło patrona muzeum pt. „Dykcjonarz roślinny" stało się podstawą do założenia ogrodu. Zawiera on około tysiąca roślin, podzielonych na grupy według jednostek chorobowych, do leczenia których dana roślina się nadaje. Przy zakładaniu ogrodu zasięgnięto fachowych rad farmaceutów z miejscowej apteki.

(W.Z.)

Klimat dla starych domów

— Gospodarka komunalna jest zazwyczaj bardzo źle oceniana przez różne kontrole. Niewątpliwie mają one sporo racji. Jeśli jednak złe oceny są tak w całym kraju powszechne, to winy należy szukać chyba nie tyle w niedomaganiach tego czy innego przedsiębiorstwa, ale bliżej przyjrzeć się całemu systemowi zarządzania tą dziedziną gospodarki — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem dyrektor naczelny ZARZĄDU BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Białymstoku TEODOR KLIMUK.

W latach 70-tych, wskutek fałszywej interpretacji alternatywy remonty albo nowe mieszkania, stosunek tych pierwszych do nakładów na budownictwo mieszkaniowe systematycznie malał, aby osiągnąć 5 proc., czyli poziom 4-krotnie niższy, aniżeli w innych krajach socjalistycznych i aż 6-krotnie mniejszy — niż w NRD.

Kiedy eksplozja kryzysu unaoczniła, że mieszkanie dla każdej rodziny, to nie kwestia pięciolatki, ani nawet wieku XX, przypomniano sobie o starych domach, spośród których wiele zdążyło doczekać się śmierci technicznej, a pozostałe bliskie są tego stanu.

W latach 1980—82 mnóstwo pilnych, bieżących problemów zaciążyło na pobocze sprawy lokatorów kilkudziesięcioletnich mieszkań. Dopiero dwa lata temu kwestię tę z należytą uwagą podjęła **Sejmowa Komisja Administracji i Gospodarki Przestrzennej**, zobowiązując resort administracji i władze terenowe do skutecznego zajęcia się polityką remontową.

Na pytanie: remontować czy burzyć — pojawiające się często w tytułach publikacji prasowych, odpowiedziano **zdecydowanie: ratować co się da, chociażby fundamenty, jeśli są w dobrym stanie i ich zagospodarowanie jest ekonomicznie uzasadnione.**

Wykrzyknik w tytule tego artykułu usiłuje właśnie wyrazić obecną politykę resortu w stosunku do budownictwa komunalnego. Jest ona jednoznaczna, choć nie zawsze konsekwentnie realizowana. Ostatnie dwa lata bowiem można nazwać okresem „rewolucji" w gospodarce komunalnej, w której liczne przedsiębiorstwa usiłują dopiero odnaleźć swoje miejsce.

W każdym razie do kuracji już przystąpiono. Z roku na rok zwiększa się fundusze przeznaczone na ratowanie starych zasobów mieszkaniowych. W białostockim ZBM-ie na przykład po kryzysie w latach 1979—81, kiedy to nastąpił duży spadek liczby złotówek przeznaczonych na remonty, widać wyraźny wzrost nakładów na ten cel: z 71 mln zł w 1982 r. do 143 mln w roku ubiegłym. Nie wynikało to tylko ze zwyżki cen, choć i ona miała w tym swój udział.

Problem pieniędzy pojawił się zresztą niedawno. Dotychczas zdarzało się, że z powodu braków materiałowych były trudności z ich wydaniem. W roku bieżącym natomiast, kiedy na remonty budynków komunalnych zaplanowano przeznaczyć w Białymstoku 150 mln zł, okazało się to grubo za mało. Wystąpienie władz wojewódzkich do ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej z prośbą o dotację zaowocowało 30 mln zł. 2/3 tej sumy otrzyma stolica województwa.

Wszystko to jednak mało. Białystok nie należy, co prawda do miast, w których jest zbyt dużo leciwych domów — wojna mocno je przerzedziła — tym niemniej 250 z nich ma ponad 70 lat. Nie liczba owych staruszków decyduje jednak o tym, że ich mieszkańcom tynk sypie się na głowy, lecz wieloletnie zaniedbania, których w ciągu roku czy dwóch odrobić się nie da.

Według ocen specjalistów nie da się też uratować 30 budynków uznanych za zagrożone. Zostaną one wyburzone do końca przyszłego roku. Być może, gdyby wcześniej istniały odpowiednie środki, tej straty udałoby się uniknąć.

Remontu kapitalnego wymaga natomiast 200 białostockich budynków. Przewidziane jest to na lata 1985—90. Plan optymistyczny. Trzeba by jednak remontować 40 ruder rocznie, by zmieścić się w terminie. Tymczasem w br. kończy się remont zaledwie 3 domów i zaczyna modernizacja kolejnych czterech. Razem — siedem.

Dyrektor **Teodor Klimuk** jest optymistą, ale raczej umiarkowanym:

W ostatnich dwóch latach znacznie wzrosło zainteresowanie przedsiębiorstw remontowych i budowlanych właśnie wykonywaniem remontów — twierdzi. — Jeśli to zainteresowanie, zarówno ze strony naszego głównego wykonawcy — **Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowego**, jak i **WPBK, WPEC** czy też **spółdzielni rzemieślniczych** utrzyma się oraz zostanie spełnionych jeszcze kilka innych warunków, to **plan nie wydaje się nierealny.**

Od dwóch lat organa założycielskie wywierają ciągłą presję na wykonawców komunalnych, by odstępowali od inwestycji budowlanych na rzecz remontów. Nie presja, nie nakazowość wydaje się jednak najważniejsza, chociaż w przypadku MPR jest to po prostu egzekwowaniem jego zadań statutowych.

Kiedy w ub. r. wprowadzono nowe zasady kosztorysowania obiektów i robót budowlanych oraz zasady ustalania cen regulowanych, przedsiębiorstwa przestały podchodzić do remontów jak pies do jeża — stwierdził zastępca dyrektora **Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UW, Jan Kucharczyk** — lecz wręcz rzuciły się na takie prace.

— Do lipca ub.r. koszty przerobu ustalane były za pomocą mnożników stosowanych do cen z zamierzchłych czasów — tłumaczy zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych MPR, **Halina Bykowska** — 16-procentowy limit zysku szedł niesz na pokrycie różnicy między tymi sztucznie wyliczonymi, a rzeczywistymi kosztami.

Obecnie limit zysku w przypadku remontów budynków mieszkalnych, szpitali, żłobków itp. **podniesiono do 20 proc. i — co ważniejsze — zamiast mnożników wprowadzono wyliczanie kosztów według kalkulacji cen dzisiejszych. Statystyki zbliżyły się do życia, a remonty stały się bardziej opłacalne.**

Być może więc optymizm dyrektora Klimuka jest uzasadniony. Wspomniał on jednak o pewnych warunkach: dostatku materiałów budowlanych i pieniędzy, a także o wzroście zdolności wykonawczych przedsiębiorstw — czy to w drodze zwiększenia zatrudnienia, czy też poprzez wzrost wydajności prac. Tymczasem zaopatrzenie w materiały budowalne — choć już lepsze — jest ciągle niewystarczające. Dziś stanowi główną barierę. Trudno też mówić o nagłym wzroście wydajności pracy, zaś chętnych do zatrudnienia w gospodarce komunalnej ze świecą trzeba szukać.

Miejmy nadzieję, że przynajmniej majacząca na horyzoncie groźba braku gotówki pozostanie daleko od Białegostoku. Bo wtedy i na rzemiosło nie ma co liczyć.

Przy tych wszystkich zastrzeżeniach nie dziwi więc chyba, że ZBM wszystkimi siłami odpycha od siebie „nęcące" propozycje objęcia swoją administracją dodatkowych budynków. Niejednokrotnie bowiem są one już gotowe do remontu kapitalnego.

Jakkolwiek w przypadku domów przejętych na skarb państwa od właścicieli prywatnych, ZBM w zasadzie wyjścia nie ma, to jednak można się zastanowić, czy władze miejskie zbyt pochopnie nie przejmują budowli od zakładów pracy, które niejednokrotnie mają znacznie większe środki, aniżeli komunalny administrator.

— Dziesięć lat temu mówiło się, że z Białegostoku znikną baraki — to także słowa dyrektora T. Klimuka. — Dziś jeszcze można ich sporo znaleźć. Najważniejsze jednak, że doszliśmy już do momentu, w którym jesteśmy w stanie nadążać z naprawami budynków przed rozsypaniem się więźby dachowej czy stropów.

Zakończmy jeszcze bardziej optymistycznie: dla starych domów zaczął się wreszcie odpowiedni klimat — ten z przenośni. Pamiętajmy jednak, że także czas i prawdziwy klimat z deszczem, śniegiem i mrozami również oddziałują na leciwe budynki. I na ich lokatorów.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Po trzykroć -remontować!

Kto pomoże białowieskiej szkole?

Szkoła Podstawowa w Białowieży od lat boryka się z trudnościami lokalowymi. Stare, przedwojenne drewniane budynki koniecznie potrzebują kapitalnego remontu. Ponadto są za ciasne i nie mogą pomieścić wszystkich uczniów. Zatwierdzenie 28 listopada ub. roku na sesji Gminnej Rady Narodowej w Białowieży propozycji Rady Gminnej PRON odnośnie powołania Komitetu Gminnego Narodowego Czynu Pomocy Szkole przyniosło białowieskiej podstawówce nadzieję na stopniowe łagodzenie kłopotów lokalowych.

Nowo powołane ciało społeczne od razu wzięło się do działania. Wspólnie z miejscowymi organami administracji ustalono, że w obecnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem będzie wybudowanie na dziedzińcu szkolnym nowego 2-piętrowego budynku i połączenie go pasażem z jednym ze starych. Plan rozbudowy zdołano umieścić w wojewódzkim planie społeczno-gospodarczym. Zapewniono też środki finansowe na początkową fazę realizacji. Do końca br. ma być ukończona dokumentacja, po czym wczesną wiosną 1986 r. rozpoczną się roboty na gruncie. Ich wykonawcą będzie bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, któremu zapewniono już minimum miejscowej niefachowej siły roboczej, kwaterunek i wyżywienie. Oczywiście, rozbudowa Szkoły Podstawowej nie może się obejść bez wydatnej pomocy całego miejscowego społeczeństwa. Na jego barkach spoczął obowiązek wsparcia inwestycji finansowo, robocizną i nawet materiałami. W sumie mieszkańcy będą musieli ponieść jedną trzecia kosztów inwestycji.

— Obecnie — mówi przewodniczący Komitetu Gminnego Narodowego Czynu Pomocy Szkole, **WIKTOR MERING** — skoncentrowaliśmy się na zbiórce wśród społeczeństwa gminy pieniędzy. Założyliśmy konto w banku i wystosowaliśmy apel do zakładów pracy a także wszystkich mieszkańców o dobrowolne świadczenia. Zaproponowaliśmy, aby pracownicy w zakładach opodatkowali się dowolnymi kwotami, płacąc je w ratach miesięcznych przez jeden rok. Większość zakładów przyjęła naszą propozycję. I co miesiąc wpływa od nich na nasze konto około 30 tys. zł. Przoduja tu: **NADLEŚNICTWO BIAŁOWIEŻA** (3,5 tys. zł), **SZKOŁA PODSTAWOWA** (4,5 tys. zł), **HOTEL „IWA"** (4,2 tys. zł), **ZAKŁAD DZIEWIARSKI SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „POSTĘP"** (3,5 tys. zł).

— Niestety, są i takie zakłady, które w ogóle nie odpowiedziały na nasz apel, a niektóre zadowoliły się wpłaceniem jednorazowo niedużej kwoty. Mamy nadzieję, że w końcu obudzi się u nich obywatelska postawa. Miłym dla nas zaskoczeniem było wpłacenie kwoty aż 10 tys. zł przez niewielki liczebnie na terenie naszej gminy **POLSKI KOŚCIÓŁ CHRZEŚCIJAN BAPTYSTÓW.** Podobną sumę wpłaciło **KOŁO WOZAKÓW PTTK „TARPAN"**, przy czym wozacy ustalili, że od każdego kursu z wycieczką będą na rzecz szkoły odliczać po 20 zł. Od żołnierzy WOW otrzymaliśmy 8 tys. zł. Do zbiórki funduszy na rozbudowę szkoły włączył się także **KOMITET RODZICIELSKI** przy Szkole Podstawowej. Rodzice uczniów pracowali przy zalesianiu i zarobili w ten sposób ok. 100 tys. zł, które niebawem zostaną przekazane na nasze konto. Ponadto na ogólnym zebraniu rodzicielskim podjęto zobowiązanie, że każdy z rodziców wpłaci za swoje dziecko, uczęszczające do szkoły po 1 tys. zł.

Stan na koncie budowy szkoły w dniu 12 czerwca br. wynosił 153 tys. zł. Jest to, niestety, bardzo mało — stwierdza W. Mering — zważywszy, że ogólny koszt budowy szacuje się na ok. 120 mln zł. Będziemy wszelkimi sposobami starali się zdopingować tych mieszkańców gminy, którzy przechodzą obojętnie koło tak szlachetnej sprawy. Szukamy też innych sposobów zasilania konta. Przewidujemy, że wznoszenie nowego budynku szkolnego potrwa trzy lata. Po oddaniu go do użytku przystąpimy do generalnego remontu starego budynku. W sumie białowieskie dzieci z lokalowymi kłopotami będą musiały jeszcze borykać się co najmniej pięć lat.

PIOTR BAJKO

Na ludowo — na wesoło

W najbliższą niedzielę, 7 lipca br., z okazji 40-lecia Gminnej Spółdzielni w Michałowie na tamtejszym stadionie odbędą się liczne imprezy kulturalno-rozrywkowe, kiermasz i loteria. Koncertować będą zespoły artystyczne oraz rodziny muzykujące m.in. z Białegostoku, Brańska, Dąbrowy Białostockiej, Gródka, Hajnówki, Ryboł, Pogorzałk, i Michałowa.

Będą również konkurencje sportowo-rekreacyjne, w tym przeciąganie liny, wspinaczka po słupie, piłowanie kloców na czas, rzuty lotką do tarczy i podnoszenie ciężarka.

Początek imprezy o godz. 11.

(jc)

SPORT

Na niebie i ziemi

Zawodnicy Aeroklubu Białostockiego startują w mistrzostwach Polski w wieloboju spadochronowym

W Mielcu rozgrywane są obecnie VII Mistrzostwa Polski w wieloboju spadochronowym. Obejmują one 5 konkurencji, które zasadniczo różnią się od siebie. Każdy z grona 60 startujących musi wykazać się doskonałą sprawnością fizyczną i koncentracja. Zawodników oczekują bowiem rywalizacje w pływaniu na dystansie 100 m st. dow., w 3-km biegu przełajowym, w strzelaniu z kbks na odległość 50 m, w indywidualnych skokach spadochronowych na celność lądowania i w skokach grupowych.

Pierwszy dzień zawodów był pomyślny dla reprezentantów **Aeroklubu Białostockiego.** W pływaniu kobiet **Bożena Arciszewska** uplasowała się na 3 pozycji. W strzelaniu wypadła ona nieco gorzej. Jednak po dwóch konkurencjach inna białostoczanka **Joanna Ladzińska** zajmuje trzecie miejsce.

Dobra pogoda w Mielcu sprawiła, że przeprowadzono także trzecią, najtrudniejszą konkurencję. Były nią zespołowe skoki spadochronowe na celność lądowania. Skakano z wysokości 1000 m, a celem było koło o średnicy... 5 cm.

W czołowej grupie nie znaleźli się białostoczanie. Drużynowo po trzech konkurencjach prowadzi Zawisza Bydgoszcz — 7343 pkt. przed Aeroklubem Mieleckim — 6454 pkt. i Grunwaldem Poznań — 6413 pkt.

(dk)

„Sztafety Zwycięstwa"

Pod taką nazwą odbyły się w Białymstoku zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkół ponadpodstawowych. W ramach ich przeprowadzono najpopularniejsze konkurencje królowej sportu, a także należące dziś już do rzadkości.

W punktacji dziewcząt zwyciężyło **IV LO Białystok** — 104 pkt. (nauczycielek wf: **Bogumił Chlebiński, Teresa i Włodzimierz Nikołajuk i Zdzisław Rudziński**) przed ZSHE B-stok — 100 pkt. i ZSE Bielsk Podlaski — 64 pkt. W klasyfikacji chłopców tryumfowała **ZSMech. Łapy** — 92 pkt. (nauczyciele wf: **Stanisław Kosicki, Roman Łudź i Andrzej Osmolski**) przed ZSMR Supraśl — 88 pkt., i ZSMW B-stok — 80 pkt.

Zwycięzcy najciekawszych konkurencji (na pierwszym miejscu dziewczęta na drugim chłopcy): sztafeta szwedzka (400 m×300 m ×200 m×100 m) IV LO B-stok — 2.27.4 i ZSMR Supraśl — 2.05.1; sztafeta olimpijska (800 m×400 m ×200 m×100 m) — IV LO B-stok — 4.12.6 i ZSMech Łapy — 3.27.3; skok wzwyż — Małgorzata Kulesza — 160 cm i Krzysztof Wojsko — 200 cm; w dal — Anna Maliszewska — 4.93 m i Grzegorz Dunikowski (wszyscy IV LO B-stok) — 6.75 m; kula — Nika Antychowicz (ZSE Bielsk Podl.) — 9.83 m i Eugeniusz Trochimiuk (ZSZ Bielsk Podl.) — 12.52 m; dysk — Barbara Szymczuk (ZSHE B-stok) — 34.42 m i Wojciech Stasieluk (ZSMR Supraśl) — 36.98 m; oszczep — Bożena Woronowicz (ZSHE B-stok) — 39.80 m i Cezary Sawicki (ZSMR Supraśl) — 47.90 m.

(dk)

Na mecie

Zakończyły się rozgrywki w lidze okręgowej w tenisie stołowym mężczyzn. Oto końcowa tabela:

1.	Tur Bielsk Podl.	24: 0	120 30
2.	Włókniarz Was.	15: 9	97: 85
3.	Relaks Uhowo	13:11	93: 87
4.	Puszcza Hajnówka	12:12	99: 86
5.	Metalowiec II B-stok	11:13	80:100
6.	Włókniarz II B-stok	6:18	64:102
7.	LZS Śledziaków	3:21	60:116

Końcowa tabela klasy „A" mężczyzn przedstawia się następująco:

Grupa I

1.	Kolejarz Czeremcha	15: 0	90:23
2.	Hetman Tykocin	13: 5	80:48
3.	LZS Iwanówka	8:10	62:58
4.	Promień Mońki	6:12	38:80

Grupa II

5.	LZS Jasionówka	7: 3	46:51
6.	LZS Długi Ług	6:10	37:59
7.	LZS Szudziałowo	2:14	17:73

Do klasy okręgowej awansował Kolejarz Czeremcha.

(dk)

Na matach w Gwardii

Zakończenie roku szkolnego zbiega się najczęściej z podsumowaniem zajęć treningowych. Z takiej też okazji zostały zorganizowane w białostockiej Gwardii mistrzostwa klubu w dżudo. Uczestniczyli w nich najmłodsi adepci tej dyscypliny sportu, dopiero stawiający na matach pierwsze kroki. Trenerem 10—12 letnich dżudoków jest **Zbigniew Struk.**

WYNIKI: dziewczęta — w. 40 kg. — 1. Marzena Gryczuk, w. 48 kg — 1. Ewa Niewińska; **chłopcy** — w. 30 kg — 1. Krzysztof Hryszko, 2. Marek Mroczko, w. 35 kg — 1. Dariusz Chomik, 2. Łukasz Łubieniec, w. 40 kg — 1. Adam Sańczyk, 2. Jerzy Małkowski, w. 52 kg — 1. Andrzej Ostapowicz, 2. Artur Jaroszowicz, w. 58 kg — 1. Maciej Kojto, 2. Janusz Butrym.

W kategorii open, w której startowali najlepsi zwyciężył **Andrzej Ostapowicz** przed **Maciejem Kojto.**

(dk)

Śladem aktywnego lokatora

... podążając, trafiliśmy na anons administracji osiedla „Piaski", powiadamiający w majestacie pieczątki, iż od 3 do 8 sierpnia, w godz. od 8 do 15 będzie zwiedzała mieszkania komisja usterkowa. Anons ów opatrzony został klauzulą, której treść sprowadza się do tego, że w wypadku niezastania lokatora w podanym terminie, jego roszczenia względem użytkowanego lokalu nie będą uwzględnione.

Przed kilkoma tygodniami zakończyliśmy toczoną na łamach „Gazety" dyskusję o funkcjonowaniu osiedlowych administracji, opatrzoną konkluzją, że administracje bywają dobre i złe. Wniosek ten byłby mało odkrywczy, gdyby nie fakt, iż ktoś powiedział w czasie redakcyjnej dyskusji — wszystko zależy od pracujących w nich ludzi. No więc...?

Tylko w jednym bloku objętym zwiedzaniem komisji usterkowej mieszka 140 rodzin. Głowy tych rodzin przeważnie w godz. od 8 do 15 pracują zawodowo. Komisja usterkowa składa się z trzech osób. Aby więc „roszczenia względem zajmowanego lokalu" mogły być uwzględnione, ileż osób musi się zwolnić z pracy?

Administracje oczekują od lokatorów aktywnej postawy. I właśnie chyba zwrócenie naszej uwagi na przedstawioną wyżej, paradoksalną wręcz, sytuację, jest takiej przejawem. Osiedle „Piaski" nie wprowadziło bynajmniej żadnego novum, bowiem wyznaczanie takich godzin na wizyty komisji usterkowej jest powszechną praktyką. Marnowanie cudzego czasu jest społecznie równie szkodliwe jak marnowanie dóbr materialnych; po prostu mniej wymierne i to wszystko.

(hp)

P.S. Ufamy, że administracja osiedla „Piaski" refleksyjnie potraktuje powyższy sygnał, a poważnie lokatora, który zgłaszając uszkodzony na swoim piętrze zsyp, w odpowiedzi usłyszał: jednego zsypu nie opłaca się naprawiać, poczekamy, aż nazbiera się więcej...

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Przedzieje Białostoczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej: „Bałtowie-północni, sąsiedzi Słowian". „Motyle i znaczki".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „W 40 rocznicę Dekretu o reformie rolnej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Drogi zwycięstwa".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 11—18.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa pośmiertna prac Jerzego Zinkowa 1933—1984.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Obieg pieniężny na ziemi bielskiej.

Języki obce w „Zachęcie"

Dom Kultury „Zachęta" w Białymstoku zaprasza wszystkich chętnych, a szczególnie mieszkańców os. Piasta na lektoraty języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Dokładnych informacji udziela i zapisy przyjmuje do 20 sierpnia br. sekretariat Domu Kultury (przy ul. Piastowskiej 11 A, wejście od ul. Chrobrego), tel. 418-278 w godz. 9—15. (rm)

Tydzień atrakcji w mieście



Posłać łóżko bez „zmarszczek" i „garbów" — to nie lada sztuka.

Z myślą o dzieciach wiejskich w Szkole Podstawowej nr 34 w Białymstoku zorganizowano ośrodek wycieczkowy dzieci wsi w mieście. W czasie czterech tygodniowych turnusów z wypoczynku skorzysta tu kilkuset najmłodszych mieszkańców wielu miejscowości naszego województwa. Pierwsze grupy przyjechały do Białegostoku pod koniec czerwca. Wśród 130 dzieci spotkaliśmy „obywateli" Szudziałowa, Moniek, Łap i Knyszyna.

Pobyt w mieście jest okazją do skorzystania z wielu propozycji kulturalno-rozrywkowych, przygotowanych przez organizacje zajmujące się letnim wypoczynkiem dzieci. Uwzględniono to w programie poszczególnych turnusów. Oprócz codziennych gier i zabaw dzieci oglądają spektakle Teatru Lalek i filmy, zwiedzają miasto oraz chodzą na dyskoteki. Największą atrakcją dla wszystkich turnusów będzie na pewno wyjazd do Augustowa, połączony z wycieczką statkiem. (rm)



Wspólne opracowywanie regulaminu

Fot. Z. LENKIEWICZ

magazynek sportowych nowinek

BILANS EUROPEJSKICH LIG PIŁKARSKICH

Ustaloną renomę mają zespoły ekstraklasy RFN. Wielu fachowców jest zdania, że bundesliga należy do najsilniejszych i najbardziej atrakcyjnych. Rzeczywiście pada tam najwięcej bramek. W minionym sezonie średnia wynosiła 3.50 na jedno spotkanie. Widzowie nie mogli więc narzekać na brak emocji. Liczba bramek nie może być jednak jedynym miernikiem poziomu spotkań piłkarskich, bowiem wysokie miejsce w statystyce europejskiej za sezon 1984/85 zajmuje Luksemburg mający średnią również 3.50. Natomiast superliga włoska, w której występują takie światowe gwiazdy jak Maradona, Zico, Platini, Boniek, Rossi, Socrates, Briegiel zanotowała zaledwie 2.10.

Liga polska ze swą średnią 2.02 jest na szarym końcu. Nic więc dziwnego, że kibice w tegorocznym sezonie często narzekali na poziom rozgrywek.

Tytuł króla strzelców już po raz drugi przypadnie Portugalczykowi Fernando Gomesowi, który strzelił 39 bramek. Otrzymał on też tradycyjną nagrodę „złote buty". Na drugim miejscu znajduje się Irlandczyk Martin McGaughey — 34, a na trzecim Jugosłowianin Vahid Halilhodzic — 28. Czwarty jest najlepszy strzelec ligi RFN Klaus Allofs — 26 bramek. „Król strzelców" ligi polskiej Leszek Iwanicki z 14 bramkami jest na jednym z ostatnich miejsc w tej klasyfikacji.

DZIENNIKARZ TRENEREM

Na kilku kontynentach w toku eliminacji wyłoniono finalistów piłkarskich mistrzostw świata. Awans zdobyły zespoły Węgier, Urugwaju, Brazylii i Argentyny, które zwycięsko przeszły przez eliminacje. W strefie Oceanii jednak eliminacje jeszcze się nie rozpoczęły. Występują w niej piłkarze Australii, Nowej Zelandii, Chin, Taiwanu i Izraela. Pierwszy mecz między piłkarzami Izraela i Chin-Taiwanu został wyznaczony na 3 września br. Ale zwycięzca tej strefy nie zdobędzie jeszcze awansu do meksykańskich mistrzostw świata. Czeka go bowiem baraż z drugą drużyną grupy 7 strefy europejskiej.

Piłkarze Australii nie są faworytami w rozgrywkach strefy Oceanii. Australijczycy jednak mają już za sobą udział w finałach mistrzostw świata — w 1974 roku, kiedy to piłkarze z kraju kangurów występowali na boiskach RFN. Twórcą sukcesu australijskiego futbolu był jugosłowianin Rale Rasic, ale wkrótce zrezygnował ze swej funkcji i to w atmosferze dalekiej od tej jaka cechuje dżentelmena. Jego następcom wyraźnie się nie wiodło. Młody, niedoświadczony Anglik Shoulder „przepadł w eliminacjach" ponieważ był... zbyt miękki wobec piłkarzy. Na odwrót Gutendorf (RFN) przyjął odmienny sposób pracy z reprezentacja Australii i też długo nie zagrzał miejsca. Nie powiodło się także kolejnemu trenerowi drużyny narodowej Australii, byłemu kapitanowi reprezentacji tego kraju Scheinflugowi, który również nie potrafił zdobyć się ze swą drużyną na liczący się wynik. Wreszcie w ubiegłym roku reprezentację Australii przejął Ferenc Arok, 52-letni... dziennikarz.

Do zbliżających się meczów eliminacyjnych Fereno Arok podchodzi z optymizmem. „Zaczynamy eliminacje meczem w Auckland z Nową Zelandią, potem gramy w Tel Avivie. Dwa remisy uzyskane w tych spotkaniach stworzyłyby nam dużą szansę zajęcia pierwszego miejsca w naszej strefie. A potem czekałyby nas mecze z drużynami europejskimi. Zdaje sobie z tego sprawę, że takie drużyny jak Hiszpania, Szkocja czy Walia są bardzo silne. Będziemy walczyć o awans, ale ewentualne niepowodzenie nas nie załamie. Buduje bowiem drużynę przede wszystkim z myślą o mistrzostwach świata w 1990 roku" — oświadczył Ferenc Arok.

PROTEST KIEROWCÓW RAJDU POLSKI

Na konferencji prasowej przed 42 Międzynarodowym Rajdem Polski kierownictwo firmy „Rothmans" poinformowało, że jeśli organizatorzy nie anulują kilku nadzwyczaj niebezpiecznych i w bardzo złym stanie szutrowych odcinków specjalnych w okolicach Sobótki — to ekipa „Rothmansa" wycofa się z rajdu.

Nasz czołowy kierowca, Błażej Krupa, w ostrych słowach stwierdził, że w swej wieloletniej karierze nie spotkał jeszcze tak beznadziejnie wytyczonych odcinków specjalnych. Gdy samochód rajdowy kosztuje 150 tys. dolarów, nie można go wyrzucić na złom po przejechaniu 10 km.

Do kierownictwa rajdu oficjalny protest w tej sprawie złożyło 30 kierowców zgłoszonych do imprezy.

WIRĘTY

Oszczędzają bogaci i nam też się opłaci... Skąd my to znamy? Ano zewsząd. Telewizja z uporem maniaka apeluje o wyłączanie zbędnych żarówek, ogłasza konkursy na hasła zachęcające, reklamujące i mające dźwignąć świadomość społeczną na wyżyny — oszczędzania ma się rozumieć. Słusznie zresztą, bo niegdysiejsze: „Ziarnko do ziarnka...", albo — „Kto przestrzega oszczędności ma dla siebie i dla gości", czy też — „Kto za młodu oszczędza, ten na starość nie wie co nędza", jakby się zdeprecjonowały. W myśl równie starego zresztą: „Oszczędzał — umarł, nie oszczędzał — też umarł"...

Maksyma — ta ostatnia oczywiście — obowiązuje i jest niejako drogowskazem życiowym wielu z nas, co widać na każdym kroku. Przykłady można mnożyć, tylko po co? Na nic apele, wystąpienia i biadolenia przeróżnych gremiów rozmaitej ważności:

— Ach, żeby były te pojemniki, ach, żeby te kapsle i baterie, a może by także chleb i butelki, a co zrobić ze słoikami?

To przecież takie proste — **WYRZUCIĆ!**

Ostatnio „drgnęło" tylko w makulaturze. Odkąd można w zamian za talon z wyszczególnieniem kilogramów papierowej masy kupić, co dusza zapragnie. Pragnienia zresztą z zasady bywają dość banalne; a to chodzi o jakąś butlę gazową, czajnik z gwizdkiem, szklanki, z luksusów — tapety wodoodporne i samoprzylepne. Gdyby tak za szmaty, butelki, słoiki coś skapnęło, to może i... Kto wie — jakaś klęska „wtórnego" urodzaju.

— My, to nawet moglibyśmy skupować aluminium, bo dla hut i baterie, bo latarki, i słoiki, bo brakuje, ale kto nam do tego dopłaci? Bo to się proszę państwa po prosu — NIE OPŁACA — mówią bardzo ważni przedstawiciele bardzo ważnych firm od surowców wtórnych i nie tylko.

No pewnie — benzyna droga, płace wysokie, kwity też obfite i ktoś je musi przewracać, na pewno nie za darmo. Lepiej i taniej, jak przerażony klient z torbą flaszek polata od sklepu do sklepu, a potem — od stoiska do stoiska, bo wąska specjalizacja. W spożywczym flaszki po wódce nie sprzedasz — walka z C_2H_5OH. Po occie owszem, nawet po oliwie, a po gorzale — guzik. Trzeba wydzielić w pełnowymiarowej kuchni kąciki — alkoholowy, piwny i inne. Jak się komplet nazbiera — do torby i do odpowiedniego sklepu. Segregacja obowiązuje!

Kiedyś było, co prawda jakoś inaczej. Raz w tygodniu co najmniej pośród „zaułków i ogrodów" słychać było: — Stare łapcie, stare kapcie! Szmaty, makulatura, papiery, butelki!!! Skuuupuję! Tylko tu i tylko teraz! Szmatyyyy! Szmatyyyy!

I się OPŁACAŁO! Dziwne, nie? Prawdziwe — niestety.

Albo słynne: „Przepraszam, czy jest może suchy chleb? Dla konia..." I koń był szczęśliwy i kłopot z głowy.

Zresztą tu i ówdzie nadal się to opłaca. Zniknęły z niektórych klatek pieczołowicie wykonane przez administrację zielone sklejkowe skrzynki (podobno droższe niż chleb do nich wrzucany), na ich miejsce pojawiły się tekturowe pudełka, które gorliwsze dozorczynie regularnie opróżniają. Nie dla konia pewnie, ale dla jaj — kurzych oczywiście.

Więc jak Obywatelki i Obywatele, bierzemy się za oszczędzanie? Że może nie tak zaraz? Nie od dziś? Ale od jutra na pewno! Oby! Tylko, że, jak mówi przysłowie: „Nie w czas oszczędzamy, gdy dna dobijamy"... Jutro może po prostu być za późno...

PAT

... nie oszczędzał — też umarł

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. ALEKSANDROWI BISZCZUKOWI

Przewodniczącemu WKR PZPR z powodu śmierci

Brat

składają:

Sekretariat KW PZPR i Prezydium WKR PZPR w Białymstoku.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Jadwigi Gryncewicz

składają:

dyrekcja i pracownicy Białostockiego Wydawnictwa Prasowego i „Gazety Współczesnej".

4 lipca 1985 roku zmarł nieodżałowanej pamięci

Czesław Fiedorczyk

Wyprowadzenie zwłok z Kaplicy na Cmentarzu Farnym nastąpi 6 lipca br. o godz. 13.

O czym zawiadamia pogrążona w żalu

rodzina.

g 4464-1